REV. IE. JOSÉ WOJNAR
A.C. C.BYSTRONSKI
COM FELICIANO - RGS.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 30 kwietnia — (abril) — 1969 — Nr 3014 — (18/59)

WAŻNA UMOWA

Jak donosiliśmy w wiadomościach z Brazylii, że 22 kwietnia zebrali się Ministrowie 5 krajów regionu rzeki Prata w nowej stolicy Brasilii, to jest Argentyny ,Paragwaju, Boliwii, Urugwaju i Brazylii na Nadzwyczajną Konferencję, aby radzić nad wykorzystaniem tego regionu dla dobra swoich krajów.

Były już poprzednio takie zebrania, ale nie doszło do porozumienia. Dopiero na tej ostatniej Konferencji, która trwała trzy dni, zawarto Traktat Regionu rzeki Prata ku zadowoleniu wszystkich Ministrów.

Przewodniczył Minister Spraw Zagranicznych Brazylii Magalhães Pinto. Uzgodniono poglądy między Argentyną i Brazylią respektując suwerenność krajów regionu rzeki Prata. Następnie Boliwia poparła Paragwaj, który sprzyja równemu traktowaniu krajów Stowarzyszenia wolnego handlu Ameryki Łacińskiej i zniesieniu nierówności ekonomicznych pomiędzy tymi krajami.

I jeszcze Boliwia pragnie harmonijnego rozwoju tego regionu. Także rozważano sprawę transportu, elektryzacji i wykorzystania rzek co do rybołóstwa. Minister Paragwaju Sapena Pastor zwrócił uwagę w swoim przemówieniu, zadowolony z wyników Konferencji, że ten region rzeki Prata najbogatszy na świecie teraz staje się rzeczywistością ekonomiczną socjalną, Także zadaniem tego Traktatu jest ułatwić i wspomagać wszelkie projekty odnoszące się do żeglugi, wykorzystania racjonalnego biegu rzek, zachowania i rozwijania życia zwierząt i roślin, udoskonalenia komunikacji drogowych, kolejowych, wodnych, powietrznych, elektrycznych. A także współpraca w edukacji w walce z chorobami i wykorzystanie bogactw naturalnych. Pochwalił poparcie na Konferencji projektu wybudowania Portu Busch w Boliwii na rzece Paragwaj i uważa że to jest "demonstracja solidarności międzynarodowej". Podobnie według tego samego Ministra podpisanie tego Traktatu rozpocznie nowy okres zjednoczenia wspólnych wysiłków krajów regionu rzeki Prata i odtąd będzie wspólny cel dobrze wykreślony W końcu podziękował za wybranie miasta Assuncion na odbycie IV Konferencji Zwyczajnej Ministrów Spraw Zagranicznych tego regionu rzeki Prata. Uznał to za rzecz sprawiedliwą, bo Paragwaj jest jedynym krajem między pięcioma tego regionu, którego całe terytorium mieści się w tym regionie. Wreszcie złożył podziękowanie rządowi brazylijskiemu za okazaną życzliwość i gościnność.

Brazylijski Minister Magalhães Pinto w przemowie na zakończenie Konferencji uznał, że studia przeprowadzone na sesjach Konferencji są ważnym wydarzeniem dla współpracy krajów tego regionu, przekonanych o konieczności szybszego rozwoju w użyciu technologii i wiedzy jako narzędzi do tego rozwoju i dobrobytu swojej ludności.

Już po zakończeniu Konferencji Minister Boliwii Hoz de Vila wydał deklarację, w której oświadcza, że przez podpisanie Traktatu osiągnęło się wstępną fazę programu rozwoju tego regionu rzeki Prata. I teraz Traktat podpisany przez wszystkich ministrów pozwoli przejść do drugiej fazy szczególnie dynamicznej.

Prezydent Costa e Silva przyjął Ministrów w Pałacu Planalto i wyraził swoją ufność w przyszły rozwój Kontynentu amerykańskiego, prosząc Ministrów o przekazanie swoim Prezydentom wyrazów uznania i poważania.

Temat rozmów z przedstawicielem Prezydenta Nixona

Minister Helio Beltrão przedstawił Prezydentowi Costa e Silva temat rozmów z przedstawicielem amerykańskiego Prezydenta Nixona Gubernatorem Nowego Yorku N. Rockefellerem. Brazylia nie będzie nie prosić od Ameryki, tylko przedstawi program rozwoju ekonomicznego kraju i poprawę sposobów finansowania, a także udoskonalenie Aliança para o Progresso (Amerykańska instytucja dla dozwoju Ameryki Południowej).

W BOLIWII CHAOS PO ŚMIERCI PREZYDENTA

W niedzielę zginął w wypadku lotniczym Prezydent Boliwii René Barrientes Ortuño. Według obserwatorów politycznych będzie wielka zmiana w polityce Boliwii, ponieważ Wiceprezydent Luiz Adolfo Silos Salina jest innej orientacji politycznej. Liczy na wojsko, ale może powstać wielkie zamieszanie, bo ma wielu przeciwników jak Barrientes.

230 Oficerów otrzymuje wyższa rangę

Prezydent Costa e Silva podpisał Dekret podwyższający rangę 230 Oficerów wojska brazylijskiego. Ze względu na zasługi otrzymało 21 rangę pułkownika, 46 podpułkownika i 41 majora. Ze względu na starszeństwo mianował 6 pułkowników, 41 podpułkowników i 75 majorów.

Wykorzystanie bogactw naturalnych Stanu Minas

Technicy specjalnego Instytutu planowania ekonomicznego przygotowują w Minas Gerais najbardziej kompletny plan wykorzystania naturalnych bogactw tego Stanu.

Akt 9 Instytucjonalny przygotowuje Reformę agrarna

Prezydent Costa e Silva podpisał w tych dniach Akt Instytucyjny Nr 9, który ma przygotować warunki do zrealizowania Reformy Agrarnej i w tym samym czasie Dekret-Prawo nakazujący przeprowadzenie tej reformy.

Kobiety poborcami podatków

Panie domu czyli Donas de casa będą poborcami podatków "Sunab" w nowej stolicy Brazylii. Delegat tej instytucji rządowej zwołał zebranie zwykłych pań domu i członkiń Rotary Clube e Lyons Clube. Otrzymają legitymacje i mogą chodzić po sklepach i wyszukiwać oszustów.

Nowe banknoty brazylijskie

Jeszcze nie wyznaczono daty, kiedy będą wypuszczone nowe banknoty drukowane już w mennicy krajowej. Wymaga wiele czasu na puszczenie w ruch wszystkich maszyn sprowadzonych zza granicy. Ale jest nadzieja, że w początkach czerwca otrzyma Bank Centralny banknoty 1, 5, 10, 50 i 100 kruzeirów nowych.

— ●

Przedłużenie pobytu w wojsku

Prezydent Costa e Silva zmienił Prawo służby wojskowej, ustanawiając że ta służba może być przedłużona zależnie od potrzeb kraju, albo nawet skrócona o parę miesięcy, jeśli tak uzna Ministerstwo wojskowe.

— ●

FIRMA NIEMIECKA CHCE ZELEKTRYFIKOWAĆ KOLEJKĘ

Firma Niemiecka Siemens ofiarowała swoje usługi, aby zelektryfikować kolejkę podziemną w São Paulo. Dyrektorem tej firmy w Brazylii Siemens do Brasil jest znany dyplomata brazylijski Manoel Pio Corrêa Junior.

— ●

Cabral przejechał prędzej ocean

Port Seguro pięknie ozdobiony czeka na przyjazd potomków Piotra Alvares Cabral, którzy wybrali się do Brazylii szlakiem odkrywcy Brazylii żaglowcem "Navaja". Mieli przybyć 22 kwietnia, data odkrycia, ale z powodu ciszy morskiej i niedobrego funkcjonowania przyrządów mają przybyć dopiero 26 kwietnia.

— ●

NOWY NUNCJUSZ BRAZYLIJSKI

Ponieważ dotychczasowy Nuncjusz Dom Sebastian Baggio został mianowany kardynałem i ma przenieść się do Rzymu. Ojciec św. wyznaczył innego w osobie dawnego Nuncjusza w Argentynie Dom Umberto Mozzoni ,jako swego przedstawiciela dla Kościoła w Brazylii.

— ●

Otwarcie Parlamentu

Wszyscy politycy utrzymujący kontakty z wpływowymi ludźmi przy rządze Prezydenta Costa e Silva potwierdzają decyzję jego co do otwarcia Parlamentu w sierpniu jako pewną datę kalendarza politycznego.

— ●

GAUCHO NA MOTOCYKLU ZWIEDZA STANY ZJEDNOCZONE

José Ferreira da Silva, "gaucho", odwiedził ambasadę brazylijską w Waszyngtonie, używając do jazdy motocyklu po całych Stanach. Miał zwiedzić do tej pory 17 krajów i jeszcze nie jest zadowolony, planuje jechać do 38 innych krajów. Szczęśliwej podróży!

— ●

Duża zwyżka Podatku Dochodowego

W zeszłym roku zebrano 2,1 biliona kruzeirów nowych z podatków dochodowych a poprzednio było tylko 1 bilion i 611 milionów. Sfery rządowe są zadowolone z tak wielkiej zwyżki w podatkach dla dobra kraju.

De Gaulle przegrywa plebiscyt w sprawie reform

Według ostatnich wiadomości z niedzieli Prezydent De Gaulle tym razem pomylił się w swych rachubach, że Francuzi przestraszą się jego pogróżki i będą głosować za reformami. 30 milionów Francuzów odpowiedziało — "nie" w plebiscycie i wobec tego Prezydent de Gaulle musi ustąpić ze swego urzędu, bo tak zapowiedział. Co się stanie z Francją trudno odgadnąć. De Gaulle zapowiedział, że będzie ten sam chaos, jaki był przed nim.

Gubernator chce nowej demokracji w Brazylii

Gubernator São Paulo Abreu Sodré odwiedzając miasto Ibirapuera w swojej przemowie podkreślił konieczność zaprowadzenia nowej demokracji w Brazylii ponieważ "przedtym mieliśmy demokrację, która nie przedstawiała wiernie reżymu demokratycznego", mieliśmy tylko małpowanie demokracji".

Migawki ze Świata

★ **Liban zagrożony wojną domową.** — Wielkie rozruchy w tym kraju z powodu terrorystów arabskich. Jedni im sprzyjają, drudzy zwalczają. Zginęło w rozruchach 17 osób i 116 zostały poranionych. Premier Karami ustąpił.

★ **Umiera w komorze gazowej zabójca R. Kennedy.** — Sirham Bishara Sirham, arab palestyński, który zabił Roberta Kennedy został skazany na śmierć w komorze gazowej. Sędziowie przysięgli uznali go winnym zabójstwa z predemdytacją.

★ **Czechy mają swego Quislinga.** — Po roku okupacji Czechosłowacji przez Sowiety Czesi doczekali się współpracownika Rosji gotowego spełniać wszelkie rozkazy Moskwy, choćby chciała zupełnego ograniczenia wolności. Jest nim Husak.

★ **Konferencja ekonomiczna państw komunistycznych Comecon.** — Zebrali się w Moskwie szefowie partyjni i rządowi 8 krajów komunistycznych należących do organizacji ekonomicznej Comecon, aby radzić nad wzajemną pomocą ekonomiczno-finansową. Niektórym się nie podoba, że z tej organizacji najwięcej korzysta Rosja.

★ **Nigeria zdobywa stolicę Biafry.** — Nic nie pomogły wszelkie apele Ojca św. o zaprzestanie walk bratobójczych w największym kraju afrykańskim Nigeria. Ostatnio wojska federalne zdobyły stolicę zbuntowanych plemion Umuahia.

★ **Strajk studentów czeskich.** — Studenci czescy ogłosili strajk z powodu usunięcia lidera wolnościowego Dubceka ze stanowiska sekretarza Partii komunistycznej i zupełnego ograniczenia wolności przez Sowiety.

★ **Prezydent egipski Nasser za pokojem na Bliskim Wschodzie.** — Nasser ogłosił w tych dniach, że przyzna prawo używania kanału Suezkiego, jeśli Izrael zgodzi się na pokój, oddając ziemie zabrane arabom.

★ **Astronauci gotowi na księżyc.** — Komendant Apolo - 10 Tomasz Stafford oświadczył, że jest zadowolony z przygotowań do lotu na księżyc, który ma nastąpić 18 maja o 12,45 godzinie i za trzy dni mają dostać się do orbity księżyca.

★ **32 tysiące dzieci bez mleka.** — Dyrektorka Stowarzyszenia "Saza Lates" oświadczyła, że 32 tysiące dzieci do lat 12 są pozbawione mleka od października z powodu niedostarczenia mleka w proszku Stowarzyszeniom Dobroczynnym.

★ **Rząd argentyński aresztuje 4 Generałów.** — Policja argentyńska uwięziła 4 Generałów za krytykę rządu i akcję rewolucyjną.

★ **Sowiety mają wielką część wojska wycofać z Czechosłowacji.** — Z powodu umowy nowego lidera Czech Gustava Husak z władzami sowieckimi znaczna część wojska rosyjskiego ma wrócić do Rosji.

★ **Wojskowi górą w Chinach.** — Jednym z najważniejszych rezultatów IX Kongresu Partii Komunistycznej Chin jest przyjęcie wielu wojskowych w szeregi Partii. Na 170 członków Komisji Centralnej jest 90 wojskowych.

★ **Konferencja Bloku państw komunistycznych tak zw. Comecon nie wydała rezultatów.** — Nie wszyscy członkowie bloku chcieli poddać się żądaniom Sowietów, zwłaszcza kiedy chodziło o projekt sowiecki w sprawie integracji ekonomii i planów rozwoju krajów bloku.

★ **Prezydent Peru nie chce upaństwowić wszystkich usług publicznych.** — Wywołało niepokój w sferach przemysłowych upaństwowienie Kompleksu Przemysłowego Talara. Prezydent Generał Juan Velasco Alvarado zapewnił, że to nie oznacza, by rząd jego miał upaństwowić wszystkie instytucje publiczne.

★ **Rozpoczęła się wojna wzajemnych oskarżeń.** — Korea Północna oskarżyła Prezydenta amerykańskiego Nixona, że usiłuje wywołać wojnę na Korei. A prezydent Korei Południowej jest zdania, że to Korea Północna jest zainteresowana sprowokowaniem konfliktu.

Minister potępia zbytnią protekcję rządową

Nowy Minister Spraw Wewnętrznych Costa Cavalcanti potępił zbytnią protekcję rządową w centralnej Brazylii, odwiedzając municypium Aragarças o 5 tys. mieszkańców, które ma tylko trzech fazenderów. Prawie wszyscy mieszkańcy liczą na opiekę rządową. Nie uznaje, aby mogło istnieć jakieś miasto bez inicjatywy prywatnej. Jak to wygląda, żeby rząd federalny miał płacić nawet za lampki elektryczne.

DR KAZIMIERZ SIENKIEWICZ

Rio de Janeiro, dnia 18 kwietnia 1969 roku.

W Zasięgu Majowej Jutrzenki

Konstytucja 3-go Maja wyrosła na gruncie polskim. Wystrzeliła z bezdennych czeluści duszy i ducha piastowego. Wykwitła poprzez statuty i przywileje: Wiślicki, Piotrkowski, Nieszawski, Radomski, Neminem captivabimus, Nihil Novi. Czerpała swe soki w największym bodaj wrodzonym uczuciu nieskrępowania, w tym przeklętym, anarchicznym: Liberum veto! Dojrzewała na polach bitew, gdzie danina krwi łączyła walczących węzłem przyjaźni, zacierając różnice społeczne — bohaterstwem.

Powstała więc na przestrzeni wieków, aby opromienić Rzeczpospolitą.

"Wolność, której zasadą nie jest sprawiedliwość jest słowem czczym, słowem pełnym obłąkań... (błędów).

Pod wpływem tej świetlanej myśli powstały zasady Konstytucji Majowej. Konstytucji, która wyprzedziła inne europejskie, będąc podwaliną nowego bytu narodowego. Była konieczną reformą o cechach demokratycznych przy wprowadzeniu podziału władz, manifestacji wyznania, pewnego zniwelowania stanów — oraz stanowiąc pierwszą zapowiedź zupełnego zrównania obywateli.

Ciekawym przejawem umiłowania prawa i sprawiedliwości oraz zasady gościnności są statuty i przywileje dawno już nadane emigrantom, zbiegom oraz uciekinierom różnego rodzaju, wraz ze swoim pierwszym statutem wolności, Przywilejem Kaliskim z 1264 roku, nadanym specjalnie Żydom przez księcia Bolesława Pobożnego i rozszerzonym przez króla Kazimierza Wielkiego.

Te statuty są największą sprzecznością struktury prawnej i społecznej Rzeczypospolitej... — i słusznie prawi w swym traktacie Hugo Kołłontaj: "że krórykolwiek stanie na ziemi polskiej, jest tym samym wolny — a nie śmieliśmy rzec: że ten, który się na niej urodził powinien być równie wolny".

Chwalebna data Ustawy Rządowej 3 Maja 1791 roku, jako rzucenie rękawicy w twarz okupantom pierwszego rozbioru Polski, była zarazem zwiastunem haniebnego pręgierza niewoli. Pręgierza włożonego narodowi nie tylko przez zaborcze hordy sowieckie i żołdaków pruskich i austriackich, ale także przez niezrozumienie Konstytucji przez większość nieprzygotowanego narodu.

Po 1793 roku, zrodziła się druga fala romantycznego przypływu i spontanicznej obrony Ojczyzny. Sen Zimowy został przerwany zrywem patriotów w imię Konstytucji i Rzeczypospolitej. Pomimo apatii, braków, liczebnej słabości polskich żołnierzy i zapoczątkowanej różnicy poglądów między zwolennikami gwałtu i spokoju — na grotach kós zaszczękotała Rezurekcja Kościuszkowska.

Konstytucja Majowa, jako wzniosły płomień wolności w ówczesnej umysłowości nie znalazła od razu należnego oddźwięku. Brak jej było poparcia mas narodu, a brak oświecenia utrudniał jej rozpowszechnianie się i jej wprowadzenie. Jak każda rewolucja najpierw musiała być przygotowana na: bazie logciznej i naukowej, następnie na: stanie faktycznym i wreszcie: w sferze emocjonalnej. Musiała wsiąknąć i zostać odpowiednio przetrawiona. Na szczęście, chociaż początkowo niezrozumiana, Konstytucja już wkrótce wydała nieoczekiwany plon — pomimo ciężkiej opłaty na polach Maciejowic, Pragi, ścięcia dyktatorów Powstania Styczniowego — i uchroniła naszą Ojczyznę od nieszczęść przeżywanych w tym czasie we Francji. W Polsce, rewolucja wywołana Konstytucją, była bowiem skierowana w pierwszym rzędzie, w obronie zagrożonej niepodległości i przeciw okupacji. Na ziemi lechickiej zresztą nigdy nie mogła ona przerodzić się w Molocha zła i mordu, jak we Francji, gdzie roznamiętnienie uczuć górowało ponad celem samej rewolucji, które określono następująco:

"Zrabowali krzyż, a wydźwignęli na to miejsce gilotynę! Potargali kajdany Ludwików, a radzi zginają karki pod jarzmo ulicznych demagogów. Nie chcieli Boga, lecz gotowi Marata posadzić na jego majestacie. Uwielbią cię dzisiaj, a jutro wyśmieją, oplwanego poprowadzą na szafot".

(C. d. n.)

Piękna i rzadka uroczystość Jubileuszowa

Jak podawaliśmy w poprzednim numerze "LUDU", że Jego Ekscelencja Ks. Biskup Ignacy Krauze, Ordynariusz Schuntehfu obchodzi Złoty Jubileusz Kapłaństwa i Srebrny Sakry Biskupiej. Uroczystość Jubileuszowa odbyła się w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie 23 kwietnia. Zjechali na tę Uroczystość prawie wszyscy Biskupi parańscy i jeden Biskup sufragan z São Paulo na czele z Ks. Arcybiskupem Metropolitą Kurytybskim, wielkim przyjacielem Dostojnego Jubilata. A także wielu Ks. Prałatów, Kanoników, Księży Archidiecezji i Ks. Misjonarzy. O 18,30 godz. poprowadzono Dostojnego Jubilata w procesji z Domu Ks. Misjonarzy do kościoła św. Wincentego a Paulo w towarzystwie Ks. Biskupów i księży. Chór Flokloru zaśpiewał na wejście Czcigodnego Jubilata piękną pieśń o godności Biskupiej: "Ecce Sacerdos Magnus". Dostojny Jubilat przystąpił do ołtarza, aby odprawić Mszę św. koncelebrowaną w towarzystwie Ks. Biskupów Dom Armando Cirio z Toledo i Dom Eliseu Simões Mendes z Campo Mourão (z dwóch diecezji, które Czcigodny Jubilat zorganizował), a także Ks. Prałata Henryka Falarza i Ks. Wizytatora Dominika Wiśniewskiego. Kościół był przepełniony wiernymi, a wśród nich wiele zakonnic jak Sióstr Miłosierdzia, Rodziny Maryi, Felicjanek i innych. A także wielu wybitnych przyjaciół czcigodego Jubilata z grona doktorów i adwokatów i inżynierów. Uświetnił nabożeństwo chór Polskiego Folkloru wykonując kilka pięknych pieśni religijnych. Po Komunii św. Przew. Ks. Wizytator odczytał odręczne pismo Ojca św. Pawła VI z powinszowaniem i życzeniem dla Złotego i Srebrnego Jubilata. Po Mszy św. Ks. Biskup Krauze udzielił zebranym swego błogosławieństwa, rozdając pamiątkowe obrazki.

Akademia 3-cio Majowa

Towarzystwo im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządza uroczystą Akademię w dniu 3-go maja, o godzinie 20-tej.

Prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

ZARZĄD.

Pismo Ojca św. do Przew Ks. Biskupa Ignacego Krauzego C.M.

DO CZCIGODNEGO BRATA IGNACEGO KRAUZEGO, BISKUPA SHUNTEH

Ożywiony uczuciami religijnej czci, Czcigodny Bracie, wraz z Tobą wznosimy nasze serce w podzięce Panu Bogu, autorowi wszystkich rzeczy, rządcy czasu i rozdawcy dóbr, ponieważ obchodzisz 25-tą rocznicę tego dnia, przez Ciebie zawsze pamiętnego, Twojej sakry biskupiej i wkrótce potem masz obchodzić Złoty Jubileusz Święceń Kapłańskich.

Rozważając z Tobą te długie lata Twego poświęcenia się Bogu, mozolnych prac i trudów w świętej niwie Ewangelii św. w czasie Twego pobytu w Chinach na początku jako Wikariusz Apostolski i następnie Biskup Shunteh — masz wielkie pobudki, byś odczuł głęboką pociechę i zaufał Bogu całkowicie i ze wszystkich sił, boś spełniał sumiennie obowiązek pasterski.

Rzeczywiście będzie wielką pociechą dla Ciebie, kiedy wspomnisz to wszystko, coś wykonał i zdziałał pełen gorliwości misjonarskiej, a zwłaszcza kiedy wspomnisz na krzywdy prześladowania jakich doznałeś i stąd osiągnąłeś tyle szlachetnych i czystych zasług.

Odsunięty teraz od swej owczarni z powodu hańbiących okoliczności i podczas gdy oddajesz się pasterzowaniu w gościnnej Brazylii, stale wzmocniony ścisłą związką miłości i życzliwości wspomagasz Twoją daleką owczarnię nieustannymi modlitwami, westchnieniami i ofiarami Mszy św., spodziewając się wbrew wszelkiej nadziei — lepszych czasów, których nadejście przyspieszają naśladowcy Ewangelii św. i uczniowie Krzyża, dopełniając, czego nie dostaje Męce Pańskiej.

I My, aby uczynić bardziej radosną i szczęśliwą tę podwójną Uroczystość, wzywamy wytrwałymi modlitwami nieprzebrane bogactwa dobroci Bożej i obfitych darów miłosierdzia Bożego, żeby ta święta rocznica wydała wspaniałe owoce. "Niech Bóg Wszechmogący pomni na wszelką ofiarę Twoją a całopalenie Twoje niech mu miłym będzie. Niech Ci udzieli, czego w sercu pragniesz i wszelki twój zamysł wypełni" (Psalm 109).

Życząc Ci szczerze tego wszystkiego co powiedzieliśmy, nie pozostaje nam nic więcej, jak przesłać Ci z największą ochotą, Czcigodny Bracie, i wszystkim obecnym na tej Uroczystości Twych Jubileuszów — Błogosławieństwo Apostolskie jako dowód i zapewnienie naszej miłości.

Z pałacu Watykańskiego, w dniu 17 marca 1969 roku, szóstego roku naszego Pontyfikatu

Paweł VI.

Mieczysław Karłowicz

W bieżącym roku mija 60 lat od śmierci Mieczysława Karłowicza, jednego z czołowych przedstawicieli Młodej Polski w muzyce. Był najmłodszym dzieckiem Jana Karłowicza (1863 - 1903), znanego krajoznawcy i etnografa oraz Ireny z Sulistrowskich. Urodził się 11 grudnia 1876 r. w Wiszniewie, powiecie święciańskim w majątku jego rodziców. Przez szereg lat od 1882 do 1887 r. przebywali oni za granicą w Heidelbergu, Pradze i Dreźnie, gdzie Jan Karłowicz oddawał się studiom i prasę warszawską zasilał artykułami.

W 1887 roku Jan Karłowicz osiadł na stałe w Warszawie i objął tu redagowanie świeżo założonego czasopisma "Wisła" poświęconego wszystkim zagadnieniom etnografii i folklorystyki. Mieczysław ukończył w 1893 r. znaną warszawską szkołę realną Wojciecha Górskiego ijesieni ą tego roku zapisał się jako wolny słuchacz na Wydział Przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego. Rozpoczął też studia kontrapunktu i kompozycji u Gustawa Roguskiego, kompozytora i długoletniego wytrawnego profesora Konserwatorium Warszawskiego. W 1895 roku przerwał studia w Warszawie i udał się do Berlina, gdzie przez sześć lat pobierał gruntowną i systematyczną naukę kompozycji u znanego pedagoga Heinricha Urbana, którego uczniami byli również Ignacy Jan Paderewski, Henryk Opieński i Wanda Landowska. Jednocześnie z nauką u Urbana Mieczysław Karłowicz uczęszczał na wykłady z zakresu muzykologii i filozofii na uniwersytecie berlińskim. Już w okresie studiów berlińskich powstały liczne kompozycje Karłowicza, m. in. 24 pieśni solowe, odznaczające się liryzmem. Największą popularność zdobyły sobie: "Skąd pierwsze gwiazdy", "Pamiętam ciche jasne złote dni", "Mów do mnie jeszcze", "Idzie na pola", "Pod jaworem", itp.

Jeszcze w Berlinie Karłowicz zaniechał świadomie twórczości pieśniarskiej i poświęcił się muzyce orkiestrowej. W tym czasie powstała Serenada na orkiestrę smyczkową. Równocześnie pisywał z Berlina korespondencje muzyczne do warszawskiego "Echa Muzycznego". Gromadzi nadto pamiątki chopinowskie, a ich rezultatem była książka: "Nie wydane dotychczas pamiątki po Chopinie". W maju 1901 r. powrócił Karłowicz na stałe do Warszawy. Jesienią tego roku miało miejsce uroczyste otwarcie Filharmonii Warszawskiej. Współpraca Karłowicza z nowo założoną placówką muzyczną nie ułożyła się dobrze, gdyż Filharmonia nie spełniała pokładanych w niej nadziei. W jej programach koncertowych pomijano systematycznie postępowych kompozytorów polskich, obniżano zaś poziom koncertów, wystawiając utwory typu operetowego, choreograficznego i kabaretowego. Karłowicz podjął walkę o podniesienie poziomu koncertów w Filharmonii.

W 1905 roku objął stanowisko dyrektora muzycznego Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, wkrótce jednak zgłosił swą rezygnację i niebawem osiadł na stałe w Zakopanem. Obok twórczości kompozytorskiej oddał się zamiłowaniom taternickim. Początkowo odbywał wycieczki górskie w towarzystwie słynnych przewodników K. Bachledy, J. Gąsienicy, J. Wali, ale wyruszał w góry również samotnie. Na takiej samotnej wycieczce odbytej na nartach w dniu 8 lutego 1909 roku zginął, zasypany lawiną pod północną turnią Małego Kościelca. Na miejscu wypadku przy szlaku z Hali Gąsienicowej do Czarnego Stawu Gąsienicowego, ustawiono pamiątkowy głaz z napisem "Non omnis moriar" (Nie wszystek umrę).

Dzieło i twórczość młodo i tragicznie zmarłego kompozytora i pisarza przetrwały. Mieczysław Karłowicz jest obok Karola Szymanowskiego czołowym przedstawicielem Młodej Polski w muzyce. Najwyższe mistrzostwo techniki i wyrazu nastrojowego osiągnął on w poemacie "Stanisław i Anna Oświęcimowie", osnutym na podaniu o tragicznej miłości brata do siostry, których grobowiec znajduje się w kościele krośnieńskim. Kompozycje Karłowicza w nowych opracowaniach wydało w ostatnich latach Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie. Opisy wycieczek przedsiębranych w Tatrach, kreślone w felietonach, zebrano w pośmiertnej publikacji "Mieczysław Karłowicz w Tatrach".

(Sz)

Godziny chwały

(TRZECI MAJ)

Kochaj święto narodowe, dzień trzeciego maja,
Niech ci ono serce wzmaga i siły podwaja,
Chorągwiami i pieśniami niech przypomni tobie
Dawną mądrość, dawną chwałę dziadów, co śpią w grobie.

Gdziebądź stoisz ze swym pułkiem, czy swym batalionem
Niech ci dzwoni trzeci maja triumfalnym dzwonem,
Uroczystym polonezem niech w twój słuch uderzy
Na pamiątkę dawnych wodzów i dawnych żołnierzy.

Jak szeroka twa kraina, od Karpat do morza
Jasna płonie nad twą głową i już wieczna zorza;
Niosą w świat polską sławę wyrosłą niezmiernie,
Fale Wisły, Warty, Niemna, gdzie strażujesz wiernie.

Nad tą Wisłą nad tym Niemnem, nad tą Wartą modrą
Za majową Konstytucję krew się lała szczodro;
Walczył Polak do niedawna, jak z górą przed wiekiem,
Że chciał w wolnej swojej ziemi wolnym być człowiekiem.

Więc, gdy "Baczność" rozkaz padnie służbistej kolumnie,
Szczęknij krzepko karabinem, sprezentuj go dumnie,
Podnieś oczy ku chorągwi, wsłuchaj się w mazurka,
A poczujesz, jak z twych ramion orle rosną piórka.

Or.-Ot

Ks. Prof. Alfons Schletz wraca do Polski

Historyk Przew. Ks. Alfons Schletz, Zgromadzenia Księży Misjonarzy po kilkumiesięcznym pobycie w Brazylii wraca do kraju. W tym czasie o... wiedził wiele parafii Zgromadzenia przeszukując archiwa, w których mógł znaleźć wiele danych o pracy Ks. Misjonarzy, ponieważ zadaniem jego było przygotować książkę o działalności Księży Misjonarzy w Brazylii, podobnie jak to uczynił w Stanach Zjednoczonych.

Z Listów do Redakcji

PRZY JUBILEUSZACH KS. BPA. KRAUSEGO

Zaprawdę wyjątkowa uroczystość, że najlepiej powtórzyć co się napisało w Meteorze, kiedy to Młódź Misjonarska gościła i czciła Ekscelencję w murach stradomskich: Młodzi nie zniżą sztandaru!

Wszak mimo że rylec czasu poprzeinaczał nam rysy a ciężar dnia i upalenia misyjnego ponaginał kształty — przedmioty i cele, ideały i potrzeby, horyzonty i kategorie pozostały te same: Młodości ty ponad poziomy wzlatuj...

Więc też winszuję Ekscelencji i dziś z głębi tego samego serca i przekonania jak tamtego razu, że obchodzi Swoje Złoto-Srebrne Jubileusze nie jako zgasły gwiazdor olimpijski, a przeciwnie jako tamten Gospodarz z Pana Tadeusza, promieniejący niby tarcza popołudniowego słoneczka zadowoleniem i błogosławieństwem dokonanego dzieła, pełnego szumnych, zbawczych, dalekosiężnych owoców, bo zroszonych potem Godnego Czoła a zahartowanych spiżem Heroicznych Rąk.

Stąd to srebro i złoto są nie tylko ozdobą i chwałą ołtarzy i obrzędów Pańskich, ale niezastąpionymi kielichami i statkami w Służbie świętej, jak Dekalog i Ewangelie nigdy się nie zestarzeją, bo są nieustannym, niewyczerpanym źródłem i bankiem prawdziwej, wciąż świeżej i wiecznej jak sam Stwórca Młodości, czyli zarzewiem i fundamentem, duszą i ostoją tego wszystkiego, co jest rzeczywiście piękne i zdrowe, pożyteczne i pewne, chwalebne i wzniosłe, tak jak samo powołanie Dziecka Bożego, które nie może stać się igraszką, badylem miotanym przez złowrogie, śmiercionośne wichry i chucie, i tym bardziej igraszką poronionych dziwolągów współczesnej rozj... nej dogadzaniem sobie ... dy.

Eks-seminar...

LUD Alameda Cabral, ... Caixa Postal, 155 Tel.: 4-1057 Curitiba - Paraná Brasil

Proprietário: Congregação da Missão

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redator: Pe. José Zając

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku od 8 do 12 i od 14 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1969

Pocztą zwykłą:
W Brazylii ...... NCr$ 9,...
W krajach północno i południowoamerykańskich .... 4 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii .... 5 dolarów

Pocztą lotniczą:
W Brazylii .... NCr$ 20,...
W krajach południowoamerykańskich ..... 8 dolarów
W krajach północnoamerykańskich ...... 13 dolarów
W krajach europejskich itd. .... 18 dolarów

Cena egzemplarza w Kurytybie .... NCr$ 0,...
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre NCr$ 0,...

"LUD" wysyłany pocztą ... niczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria ... Estação da Luz. Saguão Principal), przy wejściu do ...
Pôrto Alegre: w kiosku ... placu Aprigo Parobé, Loja ...

Brasília: można czytać ... gazetę w "Salão Nacional ... Internacional da Imprensa ... COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel"

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:
W U.S.A.: — Rev. W. ... St. Stanislau Rectory, ... Humboldt Street, Brooklyn N. Y. 11222.
W Argentynie: — Sr. ... Czajkowski, Avenida ... 127, Posadas, Pcia. Misiones ... Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. ... wczyk, Floricultura ... calle Cordoba 267, ... Misiones.

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA.

AGUARDAMOS SUA VISITA

WISCONSIN

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇ...

AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

JAN KRAWCZYK

MALARIA

W osadzie poczynało dziać się coś niezwykłego. Zaremba nie mógł jeszcze dźwignąć się na nogi, bowiem choroba trzymała go dalej w łóżku, ale o tym co działo się na kolonii dowiadywał się od Grabińskiego lub Staszczaka, którzy niekiedy wpadywali do niego na parominutową rozmowę. Dowiedział się więc od nich, że kilka osób zmarło. Było w tym dwóch mężczyzn, kobieta i kilkoro małych dzieci, niemowląt. Fakt ten, choć właściwie obojętny mu ze względów egoistycznych, o tyle go zmartwił, że niejako związana z nim była Anta. Wyglądało to niepoważnie, jak plotka wyssana z palca, ale tym niebezpieczniejsze, że za tym wszystkim podejrzewał Drygałową. Ta kobieta widocznie uwzięła się, by mu zatruć życie. Żałował w skrytości ducha, że nieszczęścia spadające na innych omijają tę kobietę. Omijają?... A śmierć Drygały?... A zniknięcie Woźnickiego?... Miała powody aż nadto poważne, by siać zamęt i wyrażać niezadowolenie...

Któregoś dnia zwlókł się z łóżka, wyszedł na dwór i usiadł pod ścianą chaty. Pogoda była wspaniała, na bezchmurnym niebie uśmiechało się łagodnie słonko, upały zelżały i wiał łagodny wietrzyk. Czuło się powietrze czyste, orzeźwiające, świat naokoło jak by wypiękniał i nabrał innych barw. Te kilkanaście dni spędzonych w łóżku oderwały go od codziennej szarzyzny w takim stopniu, że oglądał teraz wszystko innym wzrokiem. Stał się on ostrzejszy, wychwytywał kontrasty między przedmiotami, rozgraniczał cienie od światła i oceniał wszystko według nowych pojęć, narosłych przez okres choroby. Stwierdził z radosnym zdziwieniem, że jednak ta okolica, od której chciał już uciekać, wcale nie wyglądała na taką ostatnią, zagubioną w puszczy osadę. Stąd, gdzie siedzi, widać daleko domy przydrożne a naokoło pola, pokryte brunatnymi łodygami dojrzałej kukurydzy, oczekującej ludzkich rąk. Gromady wrzaskliwych papug unosiły się z gwarem w powietrzu; czasem przypadały na sztywno sterczące kaczany i, z zadawalającym rozgwarem raczyły się żółtą, o niezbyt jeszcze stwardniałym ziarnie kukurydzą.

Może po raz pierwszy odkąd znalazł się w tej okolicy, Zaremba odczuł coś w rodzaju wewnętrznej satysfakcji, bardzo intymnego zadowolenia. Z mieszkania dobiegał go głos Tingi i szczęk naczyń kuchennych, nad którymi krzątała się Anta. Miał dom i rodzinę, czuł powracające zdrowie, czegóż jeszcze mógł pragnąć? Żeby ramieniu wróciła władza? Dobrze by było, gdyby ramieniem mógł władać jak dawniej, ale brak ten wobec tych rzeczy, które posiadał i dawały mu uczucie zadowolenia, był niczym.

— Anta! — zawołał jak zwykle, gdy go nachodziła jakaś myśl niezwykła. — Chodź i opowiedz mi wreszcie, jak to było z tobą.

— Ja pracować!... — dobiegło go z głębi.

— Nie ja pracować, ale pracuję, rozumiesz?

— Rozumi.

Uśmiechnął się. A jednak pojętna — przeleciało mu przez głowę. Ostatnio wlot przyswajała sobie i mowę i domowe zwyczaje. Wpłynął na to okres jego choroby, kiedy to nie tylko musiała pilnować go, ale sama troszczyć się o wszystko. Prawdą było, że Grabiński czuwał, aby im niczego nie brakowało, ale przecież przy kuchni i garnkach Anta sama się kręciła. Tak samo chodziła po wodę, rąbała drwa i często wynosiła spod niego. Zaczynała nawet brać się za szycie, czego dowodem były jego koszule, pościągane nitką w miejscach gdzie dawniej świeciła dziurami. Była to robota jeszcze dziecinna, nieporadna, ale przecież już o czymś świadcząca.

Rozmyślania jego przerwał widok gromadki ludzi posuwających się drogą. Przodem kroczyło czterech mężczyzn, dźwigających prostą trumnę. O kilka kroków za nimi kroczyło paru mężczyzn, ze cztery kobiety i kilkoro dzieci. Za orszakiem wlókł się Grzeszczak. Rozglądał się naokoło i naprzeciwko Zaremby przystanął, przez moment wahał się a potem zdecydowanie ruszył dalej. Zaremba zamachał ku niemu przywołująco ręką.

Tamten zbliżył się z ociąganiem i niechętnie. Oczy miał spłoszone, biegał wzrokiem po dalekich przedmiotach, a niekiedy strzygł z ukosa ku oknom chaty, gdzie migała głowa Anty. Nie uszło to uwadze Zaremby, któremu zaraz przyszedł na myśl Woźnicki, ale spytał jakby nigdy nic:

— Kogo to niesiecie?

— Nie słyszałeś, że Wyrajskiemu się zmarło?

— Wiem, chorował dłuższy czas. Więc to już która ofiara?

— Co to, prowadzisz rejestr?

Warknięcie było tak nieprzyjazne, że zdziwiło to Zarembę.

— Giez cię jaki ukąsił, czy co? Pytam jak człowieka, a ty zaraz byś skakał jak kozioł.

(C. d. n.)

Impressora Guarany Limitada

PAPELARIA — ARTIGOS ESCOLARES
E IMPRESSOS EM GERAL
Rua Riachuelo n.º 268
Curitiba — Paraná

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zglaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,
SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

LIST EPISKOPATU POLSKI O ENCYKLICE OJCA ŚWIĘTEGO PAWŁA VI

"HUMANAE VITAE"

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

Dnia 25 lipca ub. roku Ojciec św. ogłosił Encyklikę "Humanae vitae", w której podał podstawowe zasady moralne dotyczące przekazywania życia ludzkiego. Miesiąc później, 24 sierpnia, Namiestnik Chrystusowy w przemówieniu na konferencji Biskupów Ameryki Łacińskiej nazwał powyższą Encyklikę **apologią czyli obroną życia.**

My, Biskupi Polscy, jesteśmy najgłębiej przekonani, że Encyklika "Humanae vitae" jest obroną życia ludzkiego, szczególnie potrzebną w dzisiejszych czasach, godzących w podstawowe wartości bytu człowieka. Jesteśmy również najgłębiej przekonani, że encyklika ta jest głosem niezwykłej wagi dla przyszłych losów bytu człowieka, społeczeństw, narodów i całej ludzkości. Pragniemy gorąco, aby to nasze przekonanie stało się również Waszym przekonaniem. Dlatego kierujemy do Was list, który z uwagę wysłuchajcie.

I

"Chwała Boga jest, aby człowiek żył"

1. Takie słowa napisał około roku 180 wybitny Ojciec Kościoła, **św. Ireneusz** (Adv. Haer. VI, 20,7/P.G. 7, 1037). Chwałą Boga jest, aby poprzez wieki ludzie napełniali ziemię i wędrując przez nią znajdowali ostatecznie wieczne szczęście w niebieskim Jeruzalem. **Rodzice rodzą dzieci** nie tylko dla ziemi, lecz również dla nieba. Życie człowieka nie może być rozpatrywane tylko w światłach ziemi. Posiada ono bowiem zasadniczą wymowę eschatologiczną, czyli skierowanie na wieczność ,na co z taką mocą zwrócił uwagę Sobór Watykański II. Życie człowieka można ocenić w pełni tylko w światłach nieba, gdzie Żywy Bóg dzieli się swoją chwałą z żywymi ludźmi. Dlatego w dalszym ciągu są żywotne i w niczym nie straciły na wartości słowa nakazu Bożego, danego pierwszym ludziom: **"Rośnijcie i mnożcie się i napełniajcie ziemię** (Rodz. 1,28).

2. Nasuwa się pytanie, czy przemiany, które zachodzą w dzisiejszych czasach, nie narzucają odmiennego niż dotychczasowy rozumienia tego podstawowego Bożego nakazu?

Niewątpliwie wiele się zmieniło i ciągle się zmienia w życiu współczesnego człowieka. **Nie mogą jednak zmienić się prawa moralne,** które Bóg wyznaczył ludzkiemu życiu, a zwłaszcza jego przekazywaniu. Te prawa **zawarte są w naturze człowieka i w Ewangelii.** Kościół nie jest ich twórcą lecz jedynie stróżem, tłumaczem i nauczycielem (Enc. 18). Równocześnie obowiązkiem Kościoła jest szerzenie i wyjaśnianie całego prawa moralnego, naturalnego i ewangelicznego. Od zachowania bowiem tego prawa zależy zbawienie ludzi (Enc. 4).

Dlatego Ojciec św. na trudności dziś wysuwane odnośnie przekazywania życia ludzkiego, odpowiedział jasnym i odważnym wykładem niezmiennych praw moralnych i ewangelicznych, które nimi rządzą.

Papież przypomniał, że należy bezwarunkowo odrzucić bezpośrednie naruszenie już rozpoczętego procesu rozwojowego życia, a zwłaszcza bezpośrednie przerywanie ciąży. Następnie Papież przypomniał, że należy odrzucić również bezpośrednią sterylizację, czy to stałą, czy czasową, zarówno mężczyzny jak i kobiety. W końcu Ojciec św. przypomniał, że w pożyciu małżeńskim należy odrzucić wszelkie działanie, które by miało za cel uniemożliwienie poczęcia życia lub prowadziłoby do tego (Enc., 14).

3. Drodzy Bracia i Siostry! Zwróćcie uwagę na to, że powyższą naukę Paweł VI jedynie przypomniał. Była ona bowiem zawsze głoszona przez Kościół, zwłaszcza przypominana przez ostatnich papieży. Odnośnie tej nauki urząd nauczycielski Kościoła **nie miał nigdy wątpliwości.** Poświęcał natomiast wiele wysiłków badaniom, coraz to nowych zagadnień, dotyczących życia małżeńskiego, a szczególnie etycznej regulacji poczęć. Dla badania tych zagadnień Jan XXIII w marcu 1963 roku powołał komisję rzeczoznawców, którą następnie poszerzył Paweł VI. W łonie tej komisji nie osiągnięto pełnej zgody, jak stwierdził Ojciec św. w swojej encyklice (Enc., 6). Trzeba jednak pamiętać, że **Urząd nauczycielski Papieża zależy od mandatu i charyzmatu, udzielonego mu przez Chrystusa.** Pochodzi on ze szczególnego Bożego pełnomocnictwa i daru łaski. Nie pochodzi natomiast od wspólnoty wiernych. Tym bardziej nie może zależeć od Komisyjnej liczby głosów. U podstaw Urzędu nauczycielskiego Papieża pozostaną zawsze słowa Chrystusa: **"Ty jesteś Piotrem — Opoką — a na tej opoce zbuduję Kościół mój... Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane także w niebiesiech"** (Mt. 16, 18 - 19). U podstaw Urzędu nauczycielskiego Papieża znajduje się zepewnienie, jakie Chrystus dał Piotrowi, że nie ustanie jego wiara, i nakaz, który doń skierował: **"Ty zaś utwierdzaj swoich braci"** (Łk. 22,32). Dlatego też Paweł VI miał prawo napisać w Encyklice: "... po dokładnym przestudiowaniu przedłożonej nam dokumentacji... po gorących modlitwach zanoszonych do Boga, mocą powierzonego Nam przez Chrystusa mandatu, uważamy obecnie za stosowne dać odpowiedź na te ważne pytania" (Enc., 6).

4. **"Chwałą Boga jest, aby człowiek żył".** W obronie tej chwały stanął Paweł VI. Na pewno bowiem chwałą Boga nie jest ziemia, która pustoszeje z ludzi. Taką ziemią staje się przede wszystkim Europa i niestety także Polska, gdzie liczba urodzeń bardzo szybko maleje. W encyklice "Humanae vitae" zawarte jest ostrzeżenie dla narodów przed samowyniszczeniem. Niewątpliwie mają słuszność ci, którzy dostrzegają w niej światło proroków. To światło powinny dostrzec przede wszystkim oczy naszej rasy białej.

II

Życie, miłość i ofiara

5. Życie łączy się ściśle z miłością. Z miłości niepojętej Bóg stworzył życie na ziemi. Wszak Stwórcą życia jest Ojciec Najlepszy, "od którego bierze swe imię wszelkie ojcowstwo" v (Ef. 3,15). Przedziwny odblask tej życiodajnej Bożej miłości widzimy w małżeństwie i rodzinie. Życie bowiem dziecka jest owocem wzajemnej miłości jego rodziców. Dlatego Sobór Watykański II stwierdził, a Paweł VI przypomniał w swojej encyklice, że "małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku rodzeniu i wychowaniu potomstwa" (Gaud. et spes, 50; Enc., 9).

Czy wolno małżonkom rozrywać w swoim życiu ten wewnętrzny związek miłości i życia? Papież odpowiedział jasno: "Konieczną jest rzeczą, aby każdy akt małżeński zachował swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego" (Enc., 11). Człowiek bowiem nie ma prawa rozrywać tego, co Bóg złączył. Rzecz jasna, że nie wszystkie akty małżeńskie to przeznaczenie urzeczywistniają, choćby z powodu tzw. okresów naturalnej niepłodności. Człowiek jednak nie może odzierać aktów małżeńskich przy pomocy sztucznych środków z tego ich szczytnego przeznaczenia. Nie jest bowiem w tym względzie prawodawcą.

(C. d. n.)

DISTRIBUIDORA DE PAPEL
DE ARTES GRAFICAS
STA. MARIA LTDA.

PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL
Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas,
Papelão, Papeis em Bobina, etc.

ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR
Av. Visconde de Guarapuava, 2140 - esq. Tibagi
Curitiba FONE 4-9465 Paraná

KĄCIK RODZINNY:

Rozszczep wargi i podniebienia

Jest to wrodzona wada, która zdarza się dość często, bowiem na około 1.000 noworodków przypada jeden przypadek rozszczepu podniebienia. Przyczyny występowania tej wady nie zostały dotychczas wyjaśnione. Pewną rolę odgrywa dziedziczenie, przy czym dziedziczy się również wrażliwość na działanie czynników szkodliwych.

Największa wrażliwość występuje w pierwszych miesiącach życia płodowego. Do czynników wpływających szkodliwe na zarodek ludzki należą: nieprawidłowe odżywianie ciężarnej kobiety, zwłaszcza braki witaminowe, wstrząsy psychiczne i urazy fizyczne, pr..ebycie przez kobietę w ciąży ostrych i przewlekłych chorób (zwłaszcza na tle zakażenia wirusowego), niektóre związki chemiczne i leki, i inne wady wrodzone u dzieci rodziców starszych wiekiem.

Mimo prowadzonych prac badawczych nie zostały dotychczas znalezione skuteczne sposoby zapobiegania wadom wrodzonym.

LECZENIE

Leczenie rozszczepu wargi i podniebienia przeprowadza się dwufazowo. W pierwszym roku życia operuje się rozszczep wargi, natomiast między 2 i 3 rokiem życia przeprowadza rekonstrukcję podniebienia.

W wielu przypadkach nie jest to jednak zakończenie leczenia. W miarę wzrostu dziecka może ulec pogorszeniu wygląd zewnętrzny dziecka, może też ulegać zaburzeniom wykształcanie się prawidłowego zgryzu i prawidłowej mowy. Występuje to zwłaszcza w przypadku rozległych rozszczepów. Dlatego dziecko powinno być pod regularną kontrolą lekarską. Odpowiednie leczenie rozpoczęte wcześnie, może zapewnić prawidłowy rozwój szczęki i zgryzu, oraz poprawić zaburzenia mowy.

NIE ZWLEKAĆ

Niewielkie zniekształcenia mowy, występujące po operacji można poprawiać już od trzeciego roku życia. Poważniejsze zniekształcenia zazwyczaj koryguje się później. Nie trzeba jednak z tym zwlekać, gdyż dziecko czuje się bardzo upośledzone i źle się czuje w towarzystwie rowieśników, którzy często wyrządzają mu przykrości. Gdy zęby mleczne u dziecka ulegają zmianie na zęby stałe, konieczna jest kontrola lekarza ortodonty, który stwierdzi, czy potrzebne jest leczenie i w razie konieczności dobiera odpowiedni aparat regulujący zgryz zębowy.

W wadzie tej ulega również zniekształceniu nos, przegroda kostna jest skrzywiona, nos skośnie ustawiony. Utrudnia to prawidłowe oddychanie, co prowadzić może do występowania szeregu zaburzeń. Zniekształcenie to powinno być usunięte około 14-go roku życia. W przypadkach, gdy wystąpi niedorozwój górnej szczęki i żuchwy zabieg korygujący przeprowadza się po zakończonym procesie rozwoju szczęk, tj. około 17-go roku życia.

Casa Pavão

Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136
CURITIBA — PARANÁ

KORZYSTAJĄC Z USŁUG ZNANEJ FIRMY

PEKAO

NIE TRACISZ CZASU NA ZAKUPY, PAKOWANIE I WYSYŁKĘ

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELAJĄ MIEJSCOWI PRZEDSTAWICIELE

ORAZ **PEKAO TRADING CORPORATION**

ŻYCIE RELIGIJNE:

CZWARTA NIEDZIELA PO WIELKIEJNOCY

Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 16

Onego czasu, rzekł Jezus uczniom swoim: Idę do Tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? Ale żem wam to powiedział, smutek napełnił serca wasze. Ale ja prawdę wam mówię: Lepiej dla was, abym ja odszedł: bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie: a jeśli odejdę, poślę Go do was. A On gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie. O grzechu mówię, że nie uwierzyli we mnie: o sprawiedliwości, że idę do Ojca, i że mnie już widzieć nie będziecie: a o sądzie, bo książę tego świata już osądzony został. Jeszcze wiele miałbym wam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie ów Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od siebie mówić będzie, ale to tylko, co usłyszy, opowie, i to, co przyjść ma, oznajmi wam. On mnie uwielbi bo z mego weźmie, a wam opowie.

†

Jak rozumieć te słowa Pana Jezusa wyrzeczone do Apostołów: "Gdy przyjdzie Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy"? Czy wszystkiego ma nas uczyć Duch św. co potrzebnym jest do zbawienia? Przecież Apostołowie byli w szkole Chrystusa trzy lata i wiele się nauczyli, a resztę dopiero dopełnił Duch św. I my nie możemy liczyć, że wszystkiego nas nauczy Duch św. Mamy korzystać z nauk, jakie nam głosi Kościół św. i sami się przykładać, aby coraz więcej oświecać się w rzeczach Bożych. Ale co życie mówi? Wielu katolików lubi czytać, lubi rozprawiać o wielu rzeczach tylko w sprawach religijnych bywają obojętni. Nie leży im na sercu, aby dać przykład dobrego życia drugim, aby zachęcić obojętnych do służenia Bogu, aby dobrocią i miłosiernymi uczynkami pociągnąć ludzi do Boga. A tego tak potrzeba w naszych czasach. Kościół po ostatnim Soborze wzywa wszystkich do współpracy w wielkim dziele zbawienia dusz ludzkich. Mało jest kapłanów, każdy katolik ma obowiązek pouczenia bliźniego o Bogu, jak jest dobry, co zrobił dla człowieka, jak się o niego troszczy. Wie o tym z swego życia, a więc z wdzięczności dla Boga, za wielki dar wiary uprzystępnić innym praktykowanie wiary. Litujemy się nad biednymi, nad chorymi, chcemy im dopomóc, dlaczego nie widzimy nędzy moralnej bliźniego, kiedy mało zna Boga, kiedy się nie modli i nie korzysta z sakramentów św. Czy nie będzie większym aktem miłości bliźniego takiego pouczyć, takiego zachęcić do poprawy życia. Gdyby wielu katolików to czyniło wkrótce nastąpiłaby zmiana odnowa życia religijnego. Dziś trzeba to czynić, co pierwsi chrześcijanie czynili. Wszyscy byli apostołami i nawzajem utwierdzali się w wierze i miłości Bożej. Nie potrzeba na to nadzwyczajnych przygotowań, wiadomości katechizmowe wystarczą i duch gorliwości o zbawienie drugich, a resztę dopełni Duch św.

KS. Z. P.

TV
RÁDIOS E RADIOLAS
Concerta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso.
Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática.
Especializado em aparelhos PHILIPS. — Preços módicos.
Telefone para 4-3328 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

Rádio Cambijú Ltda.
ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

AVENTAIS E GUARDA-PÓS
Aventais profissionais para médicos, dentistas, professôres, escolares. Fornecemos para indústrias, armazéns, escritórios e lojas. Preços especiais para atacado. Atendemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.
Camisaria Pinheiro
Rua Barão do Rio Branco N.º 5 — Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.º 471 — CURITIBA — PARANÁ

Farmacia e Drogaria Stellfeld
FILIAIS: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL, Travessa Oliveira Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

RETIFICA BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

Mercearia Leite e Pão
DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS EM GERAL — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

W Kilku Zdaniach:

KATOLICY HINDUSCY W OCZACH POGAN

Jedna z instytucji katolickich na terenie Indii przeprowadziła ankietę wśród 250 przywódców religijnych religii niechrześcijańskich tego kraju. Ankieta miała ujawnić oblicze hinduskiego katolicyzmu widziane ich oczyma.

Otóż Hindusi — poganie zarzucają Hindusom — katolikom, iż patrzą na innych z poczuciem wyższości religijnej, co czyni ich obojętnymi na wartości innych religii. Wszyscy niechrześcijanie wyrażają ogromny podziw dla aktywności katolików w dziedzinie szkolnictwa, oraz na płaszczyźnie życia kulturalnego i socjalnego. Niektórzy z nich odczuwają niepokój i lęk przed dalszą ekspansją katolicyzmu w tej dziedzinie.

Wielu przywódców pogańskich religii askarża chrześcijan induskich o małą wrażliwość na rzeczy duchowe, podając jako przykład miasto Bombay, gdzie — zdaniem ankietowanych — chrześcijanie zdają się nie interesować jak tylko doczesnymi radościami tego życia".

SZKOŁY KATOLICKIE A SOBÓR

Ponad 200 nauczycieli katolickich zbierze się w Bangalore w celu przedyskutowania metod dostosowania szkół katolickich do wymagań Soboru Watykańskiego.

MISJONARZE HISZPAŃSCY

16.728 duchownych hiszpańskich prowadzi obecnie działalność apostolską w krajach Ameryki Łacińskiej. Cyfra ta stanowi 64 procent ogółu duchowieństwa hiszpańskiego przebywającego zagranicą. Najwięcej misjonarzy hiszpańskich posiadają Wenezuela, Argentyna i Peru.

PRAKTYKA DUSZPASTERSKA ALUMNÓW

Zgodnie z dekretem o formacji kapłańskiej, ustalonym na ostatnim Soborze Watykańskim, Lubelskie Seminarium Duchowne stara się zabezpieczyć alumnom zdobywanie praktyki duszpasterskiej. Odbywa się to drogą bezpośrednich kontaktów alumnów w diecezji. Prowadzą oni lekcje religii dla młodzieży szkół średnich, a w niedziele alumni prowadzą w kościołach lubelskich komentarz liturgiczny, w maju będą wygłaszać na nabożeństwa maryjnych krótkie przemówienia. Nabywają także praktyki w kontaktach duszpasterskich z głuchymi i niewidomymi.

MUZUŁMANIN PRZEMAWIAŁ W KOŚCIELE KATOLICKIM

Po raz pierwszy w dziejach Jordanii przemawiał w kościele katolickim szeik arabski, a w meczecie duchowny katolicki Wikariusz Generalny patriarchy obrządku łacińskiego w Jordanii udał się do jednego z meczetów w Ammanie i w swym przemówieniu podkreślił konieczność szybkiego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie, a szeik arabski zwrócił uwagę w kościele Zwiastowania na ciągłość współpracy między chrześcijanami i muzułmanami.

GEST RABINA POD ADRESEM KATOLIKÓW

W Los Angeles w stanie Kalifornia miejscowy rabin oddał do dyspozycji atolików parafii św. Bazyliego, której kościół strawił pożar, wielką synagogę. W świątyni hebrajskiej będą odprawiane co niedzielę, do czasu otwarcia dla kultu spalonego kościoła 4 Msze św.

ZASŁUŻONY KAPŁAN

Mianowanie przez papieża prałatem ks. kan. Andrzeja Cawędzkiego duszpasterza kolonii rosaryjskiej znalazło uznanie w naszych szeregach emigracyjnych.

Wyróżniony kapłan posiada bowiem nieprzeciętne zasługi tak na polu narodowo-społecznym jak i w swej pracy zawodowej. W obecnej chwili warto przypomnieć, że ten znany nasz i ceniony duszpasterz, kawaler orderu Virtuti Militari oraz dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, człowiek o tzw. "gołębim sercu", znany jest ze swej ofiarności na cele społeczne, jest cenioną i popularną osobą w Rosario. W swej długiej, niejednokrotnie poplamionej i zmiętej sutannie, z kapeluszem nasuniętym na oczy, z nieodzowną dla wielu naszych emigrantów teczką w ręku, śpieszy tam gdzie znajduje się jakiś potrzebujący Polak, lub gdzie rozpatrywane są sprawy polskie.

Mając zasadę, że praca księdza nie ogranicza się jedynie do budynków kościelnych przejeżdża miasto w sprawach związanych z naszą emigracją. Stąd od numeru autobusu którym wyjeżdża z domu, popularnie argentyńczycy zwykli go zwać "padre 51".

WIELKA OFIARA DLA TRĘDOWATYCH

Osiem milionów marek dla pomocy trędowatym zebrali w roku minionym katolicy niemieccy.

KARDYNAŁ MURZYŃSKI O MISJONARZACH

"Opinie, które chcą wykazać, że Misjonarze nie są już potrzebni są teorami fałszywymi" — stwierdził kardynał Paweł Zoungrana, arcybiskup Ouagadougou, stolicy państwa Górnej Wolty.

BIBLIA W JĘZYKACH SŁOWIAŃSKICH

Pierwsze tłumaczenie Biblii na język słowiański rozpoczęli święci Cyryl i Metody. Chorwaci uzyskali od papieża Jana VII (872 - 882) pozwolenie czytania w Liturgii tekstów biblijnych w języku narodowym. W ciągu ostatnich 150 lat ukazało się cztery tłumaczenia Biblii na język chorwacki. Obecne wydanie, za zgodą kardynała Sepera, arcybiskupa Zagrzebia opracowało około dwudziestu biblistów i literatów wśród nich jeden z najsławniejszych poetów Jure Kastelan.

Empório das Meias
DE
TEODORO MATIOSKI
ROUPAS FEITAS E CONFECÇÕES — MEIAS EM GERAL
Rua Visconde do Rio Branco, 464 — Fone: 4-6035
CURITIBA — PARANÁ

Compro ações
DA WILLYS, ARNO, ESTRÊLA, SOUZA CRUZ, IPIRANGA, BANCOS, ETC.
Tratar: Rua Albano Reis, 1119 (Bom Retiro) pessoalmente ou por carta para caixa postal, 2130, com Sr. Elisiário Boeira.

Wieści z Polski

ZESPÓŁ "HARNAMA" WYSTĄPI W USA I KANADZIE

Wśród pasażerów uczestniczących w inauguracyjnym rejsie "Stefana Batorego" znalazł się również włókniarski prezentacyjny Zespół Tańców Ludowych im. Szymona Szymona z Łodzi. Zespół udaje się do Kanady i USA, gdzie czasie miesięcznego pobytu wystąpi 24 razy we wszystkich największych ośrodkach polonijnych. "Harnamowcy" przedstawią program złożony z pieśni i tańców ludowych ze wszystkich regionów Polski. Zespół powrócił do kraju 3 czerwca również na statku "Stefan Batory".

POLSKIE ŚWIERKI DO SZWECJI

Dwa województwa: katowickie i gdańskie produkują na eksport do Szwecji świerki. Nadleśnictwo w Istebnej na Wisły specjalizuje się w produkcji nasion świerków eksportowych. Nasiona te z kolei trafiają do nadleśnictwa Mirosławiec powiecie Wejherowo. Tu w 45-hektarowej szkółce, według receptury" szwedzkiego odbiorcy z nasion wyrastają dorodne świerki górskie. W tym roku ze szkółki w Młocie wyśle do Szwecji 2,5 mln sadzonek świerków górskich.

SIENKIEWICZ NA EKRANIE

Film "Pan Wołodyjowski", którego premiera odbyła się 28 marca, jest jubileuszową, 20 z kolei ekranizacją utworu Henryka Sienkiewicza. Dodajmy zarazem, że pierwszą tej właśnie powieści.

Światowa kariera książek Sienkiewicza przyczyniła się do zainteresowania się jego twórczością przez producentów filmowych. Filmowano jego powieści i opowiadania w Polsce, Rosji, Francji, Włoszech, Niemczech i USA. Łącznie przeniesiono na ekran 12 jego utworów, w tym niektóre kilkakrotnie: "Quo Vadis" — sześciokrotnie, "Hanię", — trzykrotnie, "Potop" — dwukrotnie. "Szkice węglem" — dwukrotnie. Adaptowano na ekran "Wiry", "Bez dogmatu", "Ogniem i Mieczem", "Bartka zwycięzcę" "Janka muzykanta", "Na jasnym brzegu", "Krzyżacy" oraz "Pana Wołodyjowskiego".

J. SŁOWACKI W 3.923 TYS. EGZ.

3 kwietnia br. minęła rocznica śmierci Juliusza Słowackiego. W Polsce Ludowej ukazało się 216 tytułów Słowackiego w łącznym nakładzie 3.923 tys. egzemplarzy. Już w pierwszych latach po wyzwoleniu — w kresie 1944 - 1947 — utwory poety wydano 29 razy. W szych latach ukazały się tomowe "Dzieła wszystkie" pod redakcją Juliusza Kleinera, trzy wydania miniatomowa edycja "Dzieł" redakcją Juliana Krzyżanowskiego. Ukazało się — w wszym dziesięcioleciu — rotomowe wydanie "Dzieł branych", sześć razy w dwutomowe "Utwory wybrane". Do najczęściej publikowanych utworów Juliusza Słowackiego należą dramaty "Kordian" (30 wydań), Balladyna" (31), "Lilla Weneda" (22), "Mazepa" (15).

"STEFAN BATORY" W REJSIE DO KANADY

Do Gdańska powrócił z próbnego rejsu po Bałtyku "Stefan Batory". Transatlantyk po przebudowie przeprowadzonej w Gdańskiej Stoczni Remontowej, prezentuje się dobrze. Próby wypadły pomyślnie. Dotyczy to zarówno pracy silnika jak i mechanizmów. Osiągnął on zakładaną szybkość 17,2 węzła. 11 bm. statek wypłynął w pierwszy rejs do Kanady z kompletem 770 pasażerów.

MONUMENTALNY POMNIK WALKI I MĘCZEŃSTWA

Na starym rynku w Bydgoszczy, rozpoczęto prace związane z budową monumentalnego pomnika walki i męczeństwa. Zostanie on odsłonięty we wrześniu br. — w 30 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Pomnik, którego autorem jest artysta - rzeźbiarz z Warszawy — Franciszek Masłowski będzie formę przestrzenną. Na tle kamiennego muru o długości ok. 30 m, stanie odlana w brązie grupa figuralna symbolizująca bohaterstwo ludności bydgoskiej w latach 1939 - 1945. Szańce pokryją nazwy miejsc pamięci narodowej. Odpowiedni wygląd przybierze zabudowa i nawierzchnia starego rynku oraz jego otoczenie.

NOWE SZYBY GAZOWE

Pomyślnie rozpoczęły bieżący rok ekipy wiertnicze przemysłu naftowego przedsiębiorstwa "Poszukiwania Naftowe". W ciągu I kwartału odwierciły one i przygotowały do przekazania do eksploatacji osiem nowych szybów gazowych, głównie na obszarach licach Przemyśla, gdzie znajdują się jedne z najbogatszych zagłębi gazonośnych w Polsce. Jeden z szybów był wiercony jako poszukiwawczy na dużej głębokości. Udany odwiert zwolił na włączenie go do eksploatacji.

STULENIE KRASZANKI I WÓZEK DYNGUSOWY

Łódzkie Muzeum Etnograficzne posiada bogatą kolekcję eksponatów związanych z ludowymi zwyczajami okresu Wielkanocnych. Jednym z nich jest oryginalny wózek dyngusowy, z którym wiejscy chłopcy w "lany poniedziałek" chodzili śpiewając stosowane piosenki, przeważnie improwizowane. Na dwukołowym, barwnie pomalowanym wózku koguta żywego — bądź wystruganego w drewnie. W zbiorach muzealnych znajduje się też kilkadziesiąt pięknych kraszanek, które liczą sobie prawie sto lat. Pochodzą one ze wszystkich regionów kraju. Ostatnio zostały odpowiednio zabezpieczone, aby nie uległy zniszczeniu.

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzających czynności, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuściło na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, szczególnie bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i wszystkich wartości ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpośrednio do zażycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składzie: Praça Pôrto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal CURITIBA — PARANÁ.

Polonia Zagraniczna

USA:

POWAŻNY I DĘCYDUJĄCY PROBLEM

Kongres Polonii Amerykańskiej w Chicago musi mieć na najkonieczniejsze wydatki w najbliższych dwóch latach co najmniej 88.000, aby utrzymać tylko swe biuro w Chicago i Washingtonie — albo cała szeroko zakrojona praca i plany nowego Zarządu utkną na martwym punkcie. Tak przedstawił sprawę na walnym zebraniu Wydziału Stanowego KPA na Zach. Pensylwanię wiceprezes krajowy KPA Mieczysław Wasilewski i dyrektor krajowy tej organizacji Henryk Zygmunt. Regularne składki dać mogą za dwa lata około 59.000 dolarów, a więc do niezbędnych $ 88.000 zabraknie w minimalnym budżecie zarządu głównego $ 29.000.

Plan pracy nowego zarządu KPA jest bardzo ambitny i podzielony na 14 komitetów. Aby jednak każdy z tych komitetów mógł wykonywać wyznaczone mu prace — potrzebne są olbrzymie fundusze. To też Zarząd Główny KPA chce rozpocząć ogólnokrajową zbiórkę pół miliona dolarów. O uchwałach i planach w Chicago obszernie mówił dyrektor krajowy Henryk Zygmunt, podkreślając między innymi te najważniejsze: konieczność walki z antypolską nagonką, prowadzoną przeciw nam w Stanach Zjednoczonych w prasie, telewizji i literaturze; konieczność utrzymania przy polskości młodego pokolenia, aby było ono dumne z przynależności do Polonii; ustalenie dróg, jakimi najlepiej trafić do młodzieży; przyciągnięcie do polskich organizacji tej części Polonii, która do tej pory stroni od nie;; rozbudowanie biura w Waszyngtonie, które jest tam jedynym przedstawicielem mówiącym o zorganizowanej Polonii członkom Kongresu, w poszczególnych departamentach rządowych, domagających się sprawiedliwych praw imigracyjnych, udziału wybitnych Polaków w rządzie, uznania granicy Polski na Odrze i Nysie itp.

Koszt biura w Waszyngtonie ustalono w budżecie na $ 28,820 na dwa lata - co pozwoli tylko wykonać minimum pracy. Biuro w Chicago, wyodrębnione obecnie z biur ZNP ma kosztować w ciągu dwu lat $ 34.340, a koszta druków itp. $ 21.850.

ARGENTYNA:

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA SAN TELMO Ltda.

W dniu 31 grudnia 1968 Spółdzielnia zamknęła swój pierwszy okres operacyjny i sporządziła bilans, który zamyka się saldem dodatnim w wysokości ponad 176.000 pesos. Ażeby ocenić ten rezultat, należy przypomnieć, że od powstania Spółdzielni w kwietniu 1968 roku do sierpnia tegoż roku nie istniał żaden obrót kapitałowy. Dopiero bowiem po zebraniu niezbędnego minimum przystąpić było można do akcji kredytowej. Dziś akcja ta jest w pełnym toku, a kapitał zebrany na dzień 31 grudnia 1968 wyraża się sumą 1.835.000 pesos.

Działalność Spółdzielni ma podwójny charakter: czysto finansowy i społeczny. Pod względem finansowym zysk 176.000 pesos w okresie tak operacyjnie krótkim i przy kapitale, który wzrastał stopniowo od zera do 1.835.000 pesos uważać należy za wybitnie dobry. Było to możliwe jedynie dzięki bezinteresownej, usilnej i sprawnej pracy Zarządu.

Pod względem społecznym wysoce dodatni rezultat finansowy winien stworzyć atmosferę zaufania i wiary we własne siły społeczeństwa, usposobionego na ogół pesymistycznie do siebie samego. Wchodzi się obecnie w pierwszy normalny rok pracy, który powinien się zamknąć sumą bezwzględną zysku znacznie, kilkakrotnie większą od okresu poprzedniego, oraz wzrostem kapitału do spodziewanych 10 milionów pesos na koniec 1969 roku. Pierwsze wyniki usprawiedliwiają ten optymizm.

USA:

JĘZYK POLSKI W USA

St. Mary's College w Orchard Lake, Mich., współpracujące z Southwest Educational Development Laboratory w Austin, Texas, podjęło badania, które mają wielkie znaczenie dla sprawy przyszłości Polonii amerykańskiej. Chodzi w szczególności o ustalenie, w jakiej mierze język polski utrzymuje się jeszcze w amerykańskim szkolnictwie. Zbadanie tej sprawy stworzy podstawy do wniosków, jak również starań, aby amerykańskie szkolnictwo uważało język polski za potrzebny w nauczaniu i aby traktowano go na równi z innymi obcymi językami w tych środowiskach, w których istnieją możliwości nauczania. Badania w tej dziedzinie zostaną opublikowane na użytek U. S. Office of Education. Inicjatorzy tej akcji wzywają społeczeństwo polonijne, a szczególnie nauczycieli i organizacje, aby przekazali wszelkie informacje dotyczące obecnego nauczania i używania języka polskiego w szkołach.

W. BRYTANIA:

W LONDYNIE STANIE POMNIK CHOPINA

Rada Wielkiego Londynu wyraziła ostatnio zgodę na umieszczenie przed reprezentacyjną salą koncertową Royal Festiwal Hall pomnika Fryderyka Chopina. Wystawiony on zostanie w wyniku zabiegów i wysiłków Stowarzyszenia Muzyków Polskich za granicą. Obecnie projekt zbliża się do finałowej operacji postawienia pomnika. Według planów pomnik Chopina — pierwzy na Wyspach Brytyjskich — odsłonięty zostanie 17 października 1969 roku, a więc dokładnie w sto dwudziestą rocznicę śmierci wielkiego artysty.

WIELKA BRYTANIA:

£5000 NA SZKOŁĘ W PITSFORD

Zbiórka na Fundusz Rozbudowy szkoły SS. Nazaretanek w Pitsford w Northamptonshire, nazwana "Zrywem" przez dyr. Zygmunta Guzowskiego, dostała od niego monumentalny zastrzyk — dar Ł 5.000 !

Wręczenie czeku nastąpiło w Londynie, na tomboli zorganizowanej przez Tow. Przyjaciół Szkoły w Pitsford z pomocą Anglo-Polish Society. P. Helena Marcinek, hon. sekretarz APS w Londynie, jest przewodniczącą, a sekretarz towarzystwa, p. J. Gurawski, — jest członkiem APS.

Fundusze są potrzebne na budowę sypialni przebudowanych z dawnych stajni według projektu inż. arch. Z. Pytla, którego córka jest "pitsfordzianką".

Zebrano dotychczas Ł 5.183, ale potrzeba Ł 15.000. "Zryw" trwa.

Przemawiał wice-prezes Anglo-Polish Society, red. S. Grocholski. Szkoła w Pitsford — przypomniał — ma pełne prawa angielskiej "Grammar School", przygotowującej do studiów wyższych, (jest już najwyższa klasa, sixth form). Brytyjskie władze szkolne chwalą gimnazjum. Pitsford stał się równocześnie ośrodkiem promieniowania wychowankom gruntowną znajomość przedmiotów ojczystych.

A więc Pitsford jest przykładem dwutorowej akcji, której wymaga nowe pokolenie: z jednej strony pomaga "brytyjskim" Polakom w "integracji na najwyższym szczeblu", przygotowując do życia i pracy w W. Brytanii, a z drugiej utrzymuje polskość. Realizuje hasło "bliźniaczej lojalności": wobec Polski i W. Brytanii. Społeczeństwo docenia te osiągnięcia: Towarzystwo Przyjaciół Szkoły w Pitsford liczy już 186 członków — apeluje o więcej. Najdawniejszym przyjacielem zakładu jest ks. prał. dr Stanisław Bełch, hon. prezes Fundacji Veritas i dyrektor polskiego wydania "Sumy" św. Tomasza z Akwinu.

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

Ułamek z Glosy Sw. Teresy

(FRAGMENTY)

MUERO PORQUE NON MUERO

Przed życiem czuję, nie przed śmiercią trwogę —
Bo takie światy widzę tam przed sobą,
Że mi ten ziemski grobową żałobą,
I tym umieram — że umrzeć nie mogę!

Są mi więc męki jak niebieskie dary!
Im sroższe będą — tym mi więcej błogie —
Ja przed spokojem tylko czuję trwogę
I tym umieram, że umrzeć nie mogę!

Czasem Cię tylko widuję w widzeniu,
Lecz Ty nie raczysz długo ze mną zostać,
Wnet niknie Bożo-człowiecza Twa postać,
I w gorszym jeszcze konam znicestwieniu!

Albo Ty myślisz, o Ty wiecznie żywy,
Że Ciebie kocham za przyszłe nagrody,
Za obiecane w królestwie Twym gody,
Za palmy, harfy i cuda i dziwy —
Za jakąkolwiek bądź w niebie zapłatę,
Którą byś spłacił mi dni mych utratę?
Ja Ciebie kocham, żeś był nieszczęśliwy!
Że przebolałeś tu wszystko co boli,
Że zniosłeś wszystko co tylko poniża,
Ty Bóg, w kajdanach cielesnej niewoli,
Ty Bóg, przez katów prowadzon do Krzyża !
Ja Ciebie kocham — że Cię o tej chwili
Niebo odbiegło i ludzie zdradzili!

Ty i ja, Panie! nikt więcej — my sami
Tak bliscy siebie, a tak rozdzieleni;
Bo ja tu w dole pod Twymi stopami,
A Ty nademną, w tej strasznej przestrzeni,
Do kłód tych z cedru przybity gwoździami!
Z razu ja klęczę w milczeniu, a cała
Drgająca ciałem od mąk Twego ciała.
Kolcują w skroniach mi kolce Twych skroni ,
Rwą mnie w mych dłoniach żelaźca Twych dłoni —
W boku mnie szarpie boku Twego rana —
I choć tum w dole ,takem z Tobą zlana,
Żem z Tobą w górze, tam, ukrzyżowana!...

Zygmunt Krasiński

OBJAŚNIENIA

Każdy z naszych trzech wieszczów odznaczał się żywym uczuciem religijnym. Najmłodszemu z nich, Zygmuntowi Krasińskiemu (1812 - 1859), przypadło dokonać uduchowionego przekładu słynnej "Głosy" św. Teresy zwanej Wielką (1515-82), na równi ze św. Janem od Krzyża należącej do grupy hiszpańskich mistyków (których umysł zdolny jest przeniknąć intuicyjnie największe tajemnice bytu i osiągnąć zjednoczenie się z Bogiem). Cały świat katolicki czci św. Teresę jako wybitną postać Kościoła, która nie ograniczała się do kontemplacji, jakiej dała wyraz w licznych dziełach mistycznych; drogą ogromnej pracy zreformowała ona zakon karmelitów i założyła 16 klasztorów karmelitanek bosych. Przy okazji warto nadmienić, że roku 1925 Kościół zaliczył do świętych Teresę od Dzieciątka Jezus (1873 - 97), francuską karmelitankę bosą, zwaną czule w Brazylii Santa Terezinha.

"Głosa" w języku greckim oznacza wyjaśnienie niezrozumiałych słów. Nazwą tą zwykło się określać ujęcie poetyckie przeżyć mistycznych. Hiszpański cytat, przytoczony w nagłówku, pochodzi z oryginału Głosy św. Teresy.

Dorównujący w wielu utworach naszym trzem wieszczom Cyprian Norwid, który przeżył ich wszystkich, zmarł bowiem w 1883 roku, pisał:

"Tam, milion rzęs, choć jedną łzą pokryte,
Kroć serc, łkających: "Gdzie Ty?"
— Tam, stopy dwie, gwoździmi przebite:
Uciekające z planety...
.....
Tam, milion moich słów — tam — lecą i te

Wszyscy z najżyszym zaciekawieniem utkwili oczy w suchej, podobnej do sępiej twarzy rotmistrza. Piętnaście par uszu nadstawiło się, by nic z opowiadania nie uronić.

Chmurnym okiem powiodło olbrzymie chłopisko po zebranych kolegach — oficerach. Wstał, jakgdyby chcąc jeszcze bardziej zadokumentować swój potwornie wysoki wzrost.

— Rozkaz, panie pułkowniku — wyprostował się służbowo i przysiadł z powrotem, zwolna pykając z zapalonej fajeczki.

O rotmistrzu krążyły wśród nas najfantastyczniejsze wieści. Skąd się on, prawie czystej krwi krzyżak, znalazł w naszym wojsku, tego naprawdę nikt z nas nie wiedział. Mówiono, że jak legendarna żaba spadł z nieba razem z deszczem między szeregi generała Hallera, coś zaraz po Kaniowskiej potrzebie. Przypuszczam, a nawet pewien jestem, że to na jego intencję porucznik Strzała-Łukowski zaaranżował ten cykl wieczornych, jak je nazywano, spowiedzi na kwaterze dowódcy naszego pułku. Musiał tu każdy z nas krócej lub dłużej zdać sprawę z tego, jaką drogą dostał się w szeregi naszej armii. Przyparto więc tym razem w końcu i rotmistrza do muru. Długo, męcząco długo, ciągnęło się milczenie, aż się w końcu podpułkownik niespokojnie poruszył na swym stołku. To od razu podziałało na służbistego żołnierza.

— Skoro rozkaz mego zwierzchnika tego wymaga — zaczął swą opowieść rotmistrz Bürke twardą, a jednak od poznańskiej odmienną polską wymową — to zniewolony jestem wszystko kolegom po kolei dokładnie opowiedzieć. Nazywam się więc Gottlieb, lub jak kto chce, Bogumił von Bürke. Byłem oberleutnantem w rezerwie kirasjerów gwardii pruskiej. Mam niewielką posiadłość ziemską w Prusach Zachodnich, gdzie po wyjściu z wojska przez kilka lat gospodarowałem. Nie byłem nigdy żonaty. Matka moja była z domu Wischnewsky i, choć uważała siebie za Polkę, chętniej i bieglej mówiła po niemiecku.

Po polsku tyle tylko umiałem, że mogłem, choć z trudem rozmówić się z robotnikiem sezonowym, którego obfitość rokrocznie dostarczała nam Polska.

Po wybuchu wojny, nie czekając wezwania, znalazłem się w czynnej służbie. Przez dwa lata miotało mną, jak piłką na wszystkie strony. Biłem się na obu frontach. Coś dopiero pod koniec szesnastego roku awansowano mnie na rotmistrza i przeniesiono do kwatery króla bawarskiego Leopolda. Używany tu byłem do szczególnej wagi zleceń wojskowych.

Otrzymałem kiedyś rozkaz pojechania w niesłychanie pilnej sprawie z Brześcia do Białowieży, dokąd na polowanie chwilowo wyjechał był król Leopold. O ile wiem, chodziło o spieszne potwierdzenie przez króla niektórych energicznych zarządzeń sztabu, skierowanych przeciwko buntowniczo nastrojonej już w tym czasie brygadzie Hallera i rozproszonym oddziałom I-ej brygady Piłsudskiego. Król wyjechał na krótko i nie ustalono z nim łączności aparatem Hugges'a, a do telefonicznego załatwienia sprawy się nie nadawały.

Olbrzymie rosochate choiny coraz wyraźniej czerniły się w białawym już teraz świetle, coraz wyżej po firmamencie wędrującego księżyca.

Nareszcie znaleźliśmy się wśród pierwszych drzew, mocno już zresztą przerzedzonych. — Pełno tu było starych po ziemniakach wadołów. Jakieś prowizoryczne, znać rosyjskie, z ostatniej jeszcze wojny światowej okopy, przegrodziły nam drogę.

Niebawem przekonaliśmy się naocznie, że dotąd, prócz nas, żywej duszy nie było na powierzchni dwóch - trzech morgów, które zajmował Borek.

Wielki, ciężki kamień spadł z serc naszych.

Wystawiłem cztery czaty na cztery świata strony.

Sam przystanąłem o kilkanaście kroków od Stacha, przyczajonego pod olbrzymią, gałęzistą sosną, w samym cyplu lasu, zwróconym do wsi Paprotna.

Wyraźnie w świetle miesiąca błyszczały ściany, znać już po wojnie, odbudowanych domów. Zauważyłem, że Truskolaski był czegoś głęboko wzruszony.

Za dróżką, od tu, to już ojcowskie pole — zdążył mi szepnąć, wskazując lufą karabinu na stogi zżętego żyta, w regularnych szeregach ciągnące się od lasku, aż hen, ku wiejskim ogrodom.

Postanowiłem czuwać.

Ludzie śmiertelnie znużeni. Trzeba ich pilnować.

Diabeł nie śpi. Nie mogą przecież bolszewicy nie wysłać w tę stronę patroli.

Oparłem się o sosnę plecami i usiłując trzymać oczy otwarte, wpatrywałem się w wieś, to w stogi zboża, nasłuchiwałem szczekania jakichś, dalekich po wsiach, psów.

Powoli obraz zaczął mi przed oczyma mętnieć.

Jak i kiedy usiadłem, czy obsunąłem się do stóp drzewa, które mi za oparcie służyło, z tego absolutnie nie umiem sobie zdać sprawy.

Oczy, pamiętam to dokładnie, siłą woli trzymałem otwarte, ale mózg widać nie przyjmował już żadnych wrażeń wzrokowych.

Gdy się nagle ocknąłem, wydało mi się, że słyszę równy, spokojny oddech śpiącego gdzieś obok człowieka.

Domyśliłem się od razu, że to Truskolaski.

Rozwarłem jedno oko. Drugiego, mimo wszelkich wysiłków, żadną miarą nie mogłem roztworzyć. Powieka, jak przyklejona do gałki ocznej.

Nagle zdało mi się, że słyszę jakiś przytłumiony głos: — Dziad Dionizy — w zdumieniu wyraźnie ktoś wyszeptał.

Drgnąłem, jak za dotknięciem prądu elektrycznego. Zerwałem się na równe nogi z szeroko rozwartymi już oczyma.

O dwa kroki przed Stachem Truskolaskim, na lufie karabinu opartym, stał, w księżycowym świetle wyraźnie zarysowany, dziwny jakiś żołnierz.

Lekarze:

Dr LUDWIK RYDYGIER

Mówi się po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w Nowym Yorku. P.M.S.H.
Choroby kiszki odchodowej. Hemoroidy, Fistuły itp.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11.30 i od 15 - 18
Telefon: 4-5473
Rezydencja: Rua do Herval, 182 - Telefon: 4-5473
KURYTYBA

DR. AUGUSTO KISZKA

CLINICA MÉDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 12 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniw Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje:
Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes, 530
od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dentyści:

DR STANISŁAW PUCHALA

CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.° andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI

Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras
em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar — Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO
Curitiba

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA

KLINIKA OGÓLNA
Porody, operacje - Choroby niewiast
"Raio X" — elektryczność medyczna
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK

Praça Osório, 45 - 1.° and. 105
CURITIBA
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — 1 piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praça 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

DR STANISŁAW BUNDYRA

Członek Związku Adwokatów w Brazylii
Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, i prawnicze jak: inwentarze, mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej.
Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503
Telefone: 33-9405 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK

ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 - 11,00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

FELIKS GOLAS

CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

KĄCIK RODZINNY:

Siedem Lat Małżeństwa

ROCZNICA HARMONII CZY ROZCZAROWANIA

Siedem lat... Rocznica harmonii małżeńskiego pożycia — czy już tylko popiół z minionych uczuć. Ten okres dla małżeństwa jest czasem krytycznym. Dowodzą tego opinie socjologów i psychologów, potwierdzają statystyki, ilustruje film i dramat teatralny oraz literatura. Najwięcej rozwodów przypada również na ten okres.

Para małżeńska nie robi już żadnych starań, by się wzajem pozyskać i zdobywać. Ona, przytłoczona zajęciami codziennymi, zaniedbuje soę coraz częściej: nie zmienia sukien i fryzury, on — żyje pod wrażeniem, że jest maszyną do zarabiania pieniędzy i punktem usługowym dla drobnych napraw w mieszkaniu. Nie prawią już sobie komplementów, nie ofiarowują prezentów, nie obdarowują niespodzianym kwiatkiem: zamiast czułości odświętności — nad małżeństwem ciąży nuda i monotonia powszedniości. Gorzej gdy w tym czasie rozpoczyna się okres zimnej wojny. Na małżeńskim niebie coraz częściej wybuchają gromy lub wiszą ciężkie chmury szarych, posępnych żalów i wzajemnych pretensji.

Brak miłości, brak wybaczenia, a przede wszystkim brak zrozumienia.

Gdy Cayette realizował swój film o życiu małżeńskim — zadawał w nim pytania każdemu z małżonków oddzielnie. I oto otrzymał dwie zupełnie różne wersje naświetlające ten sam problem. Co jest w tym wszystkim najpoważniejsze, to fakt, że każde z małżonków ignoruje całkowicie punkt widzenia drugiego. Wszyscy, którzy zajmują się sprawami pożycia dwojga ludzi stwierdzają zadziwiającą nieznajomość wzajemną małżonków. Nie znają się często zupełnie i mylnie nawzajem oceniają. Mylą się lub są ślepi, bowiem każde z nich wytworzyło sobie fałszywy obraz swego partnera.

Jeśli np. Wirginia poślubiła Paula, w jej umyśle jego sylwetka ma trzy wyobrażenia:

— Paul taki, jaki był, gdy chciał się podobać swej narzeczonej;

— Paul obecny, codzienny, ze wszystkimi wadami;

— Paul taki, jaki jest dla swej dalszej rodziny, znajomych, przyjaciół.

Gdy małżeństwo żyje we wzajemnym zrozumieniu i miłości, te wyobrażenia, jeśli nawet nie nakładają się na siebie — nie różnią się zbytnio. Jeśli natomiast konflikty pogłębiają się z latami — coraz jaskrawiej występują różnice między wyobrażeniem idealnego współmażonka a realną rzeczywistością.

Trudno jest uchwycić wszelkie konsekwencje niezgody małżeńskiej. Ale interesujące — i nawet zaskakujące — są obserwacje statystyków amerykańskich, którzy zapewniają, że jednak rozwiedzeni żyją krócej i częściej wśród nich zdarzają się wypadki samobójstwa. Lekarze zaś stwierdzają znowu, że wśród małżonków niezgodnych obserwuje się wiele chorób na podłożu nerwowym, które nie mają podłoża organicznego.

Co do wydajności w pracy, zdania socjologów i psychologów oraz lekarzy są sprzeczne. Jedni twierdzą, że ludzie nieszczęśliwi w małżeństwie pracują efektywnie, z poświęceniem szukając w pracy zapomnienia i rekompensaty. Inni obserwują u osób, które w swych związkach i uczuciach są zawiedzione — apatię, gorycz i smutek. Mówią oni o sobie: "I tak nie jestem nic wart; i tak moje życie osobiste jest nieudane..."

Charakterystyczne dla małżeństw niezgodnych i nieszczęśliwych jest szukanie rady u bliskich osób. A więc: u przyjaciół, u kolegów, u krewnych.

Korzyść z tych rad jest praktycznie niewielka, ponieważ ludzie zasięgają porady, ale ich nie słuchają i postępują dalej jak dotychczas.

Ten, do którego kieruje się wynurzenia, słucha przeważnie z roztargnieniem a skarżący się chciałby, żeby przyjaciel był nie tylko "uchem", ale i sędzią. Ba, i to sędzią na jego korzyść. Poza tym słuchający rzadko zdobywa się na odwagę obiektywnego sądu, raczej przytakuje i wysłuchuje. Inna rzecz, że to jest przeważnie maksimum tego, co możemy zrobić dla naszych przyjaciół w ich rozterkach i kłopotach: odrobina uwagi, życzliwości i pociechy.

Jeżeli więc rady otoczenia nie mogą przynieść konkretnej pomocy, do kogóż winny zwracać się pary małżeńskie w swych konfliktach? Do lekarzy? Do psychiatrów? Do socjologów?

Najsłuszniej byłoby zasięgać porady u psychologów, specjalistów od problemów małżeńskich.

Jak działajć owe instytucje? Przede wszystkim specjaliści udzielają porad klientom, ale w żadnym wypadku nie decydują za nich. Klienci przychodzą do poradni z ogromnym zawiedzeniem, zwierzają się ze swych trosk, oczekują rady z ogromną nadzieją i wiarą. Specjalista zadaje im mnóstwo pytań, słucha zwierzeń, zmusza do zastanawiania, do refleksji i krytycyzmu, stra się być lustrem, w którym "delikwent" znajduje swoje odbicie i... trochę swojej winy. Bo charakterystyczne jest, że małżonkowie przychodzą zawsze z gotowym oskarżeniem: "ona jest winna", "on jest winien..."

Takie pytania socjologa jak np.: "A czy żona jest szczęśliwa?" — zdumiewają i zwykle zwierzającego się zaskakują. Proste rady w rodzaju: "trzeba się samemu zmienić, a partner też się zmieni", nie zawsze są dobrze przyjmowane, chociaż są tak oczywiste; bo przecież w tak ścisłym związku, jakim jest małżeństwo ludzie są niesłychanie zależni od swego postępowania.

Socjolog nie jest sędzią. Nie mówi kto ma rację, kto się myli. On tylko pomaga zrozumieć i o cenić konflikty, znaleźć ich przyczyny, wywołać reakcję i zastosowanie.

Nie zawsze oczywiście wszystko idzie gładko. Często klienci są zawiedzeni, nieufni, uważają, że są nie zrozumiani. Bywa, że przychodzą wielokrotnie: bywa, że wraca już tylko jedno z małżonków, drugie rezygnuje z porad, bo odnosi wrażenie, że specjalista krzywdzi go nawet swymi pytaniami. Ale poradnie notują też wiele sukcesów i to dowodzi jak bardzo w naszych czasach trudnych i nerwowych, tego rodzaju instytucje są potrzebne i jaką doniosłą, społeczną rolę mogą odgrywać.

"Femme Pratique".

Rady dla Gospodyń

KLUSKI PO CZESKU

3 łyżki masła
3 jajka
1 filiżanka mleka
3 filiżanki mąki
1 łyżeczka soli
8 skibek suszonego chleba
1/3 filiżanki masła.

Ucieramy masło, stopniowo dodając po jednym jajku aż się urobi jednolita gładka masa. Przesianą mąkę ze solą dodajemy po trochu na przemian z mlekiem i ubijamy ciasto tak długo aż utworzą się pęcherzyki. Czerstwy chleb kroimy w kostecki i osmażamy na maśle. Dodajemy do ciasta i dokładnie mieszamy. Formujemy rękami kluski rozmiaru większej śliwki i wrzucamy do wrzącej lekko solonej wody, gotując nie mniej jak piętnaście minut. Mniejsze kluski gotuje się nieco krócej. Podajemy polane rumianym masłem z skwarkami.

Variado sortimento de ferragens em geral e de material para instalações elétricas

ferragens NEGRÃO comercial ltda

Rua João Negrão, 514 - C.P. 6.964 - CGC(MF) 76.639.28
CURITIBA — Fone 4-3972 — PARANÁ

NEGRÃO: uma loja moderna a serviço do PARANÁ
NEGRÃO: sinônimo de economia e bom atendimento

Promień miesiąca igrał na koniuszku jego bagnetu, silnie odstającego od trzymanego sztywno na ramieniu karabina. Matowo odbijały jasne rabaty i wyłogi dziwacznego kusego munduru. Błyszczały skórzane jego, białe lederwerki. Trwało to jedno mgnienie oka. Żołnierz nagłym, niesłychanie precyzyjnym ruchem, wykonał "w tył zwrot" i jak automat przerzucił z ramienia ku polom "na gotuj broń" — karabin.

Nic z tego nie rozumiejąc, spojrzałem i ja w tym kierunku.

O pięćdziesiąt, najdalej sześćdziesiąt kroków, między stygami żyta, czaiło się kilkanaście szarych, przygarbionych cieni.

Odruchowo zmierzyłem i wypaliłem do tych skradających się postaci.

Z mojej lewej strony, gdzieś od Truskolaskiego, huknął strzał, jakby z dwóch oddzielnych złożony detonacji.

Nim drugi raz do przywarowanych do ziemi, między stygami, bolszewików zdążyłem wystrzelić, rzuciłem okiem ku Stachowi.

Obcego żołnierza nie dojrzałem. Truskolaski osłonięty był jakby obłokiem mgły, czy dymu, który powoli opadał na ścnerń żytnią, leniwie czepiał się zwisających na dróżkę gałęzi choiny.

Nasz patrol zawiązał z bolszewikami żwawą strzelaninę.

Ich kule cykały ostro po pniach i konarach sosen Sowiego Borku. Myśmy też nie pozostawali dłużni, intujcyjnie zgadując przypuszczalny kierunek ich, za stygami i w bruzdach, kryjówek.

Z wprawą, jakiej się rychło w tego rodzaju spotkaniach nabiera, wywnioskowałem, że nieprzyjaciel przezornie wycofuje się z walki.

Głęboki cień, w jakim Borek był pogrążony, dawał naszej pozycji pewną nad nimi przewagę strategiczną.

Po chwili bolszewicy pierzchnęli w rozsypce, a za nimi wesoło poświstywały nasze kulki, szeleszcząc po suchej słomie żytnich snopów w stygach.

Nie było rozkazu wysuwać się poza Borek. Nie ścigaliśmy ich...

Nazajutrz rano, po meldunku, wziąłem za ramię Truskolaskiego i delikatnie zacząłem go wybadywać co do osoby tego dziwnego żołnierza, którego w chwili pojawienia się bolszewików, zda mi się, przy nim widziałem. Bałem się pytać wprost, bo przypuszczałem, że mi się mogło po prostu, ze snu i zmęczenia, w oczach przytroić.

Stach trochę przybladł.

To i pan kapral widział — pytał nieśmiało.

Skinąłem potakująco głową.

To dziadek mój, nieboszczyk, Dionizy Truskolaski, ostrzegł mnie, że bolszewicy idą. — Mnie sen tak morzył, że już nie wiedziałem sam, co począć.

Toż ja na własnym, rachować, zagonie stałem. Chałupa i wiorsty nie będzie. Cała przy miesiącu widna, jak w dzień biały. Jest na co popatrzeć, a mnie głowa na piersi opada i ustać na nogach ze zmęczenia nie mogę. Musiałem się chyba zdrzemnąć.

Raptem ktoś mnie za rękaw szarpnął. Otwieram oczy. Przedemną dziad Dionizy. Poznałem go od razu, bo był w takiej czapce, jak szkopek, na głowie, co mu ją ojciec do trumny w moich oczach kładł.

Już idą Stachu. Wykręcił się na pięcie i "gotuj broń" zrobił. W tej chwili wystrzeliłem. Wypalił i pan kapral. Tak mi się coś wydaje, i dziad do nich wygarnął. Dym jakiś oczy mi zasnuł, a nasz proch przecież bezdymny.

Ruski tuż, tuż podchodzili i nie mogłem zauważyć, gdzie mi się ten dziadek zapodział.

Toż ja jego, rachować, najukochańszy wnuczek byłem, — melancholijnie pokiwał głową.

Ku memu wielkiemu zdumieniu nie był jakoś Stach wcale zbytnio zdziwiony swą nocną przygodą. — Za to dnia tego o niczym innym nie mogłem już myśleć.

Jeszcze dobrze przed południem przechodziliśmy przez dużą, kościelną wieś Wełniane.

To tu, na cmentarzu spoczywa mój dziad Dionizy — szepnął mi cicho Truskolaski — nie śmiąc widać wyraźniej prosić o pozwolenie wyprzelenia się z szeregów.

Nakazano krótki we wsi spoczynek.

Skinąłem na Stacha i poszliśmy na cmentarz.

Na porośniętym murawą grobie był prosty kamień polny z żelaznym krzyżem. Na gładko ściosanej stronie głazu krótki widniał napis:

Ś. p. Dionizy Truskolaski — 1805 - 1899

Zgodnie, ramię przy ramieniu, uklękliśmy na tej mogile.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie!

A zatem w pewnych, niecodziennych sprawach naszego żywota istnieje przecież jakieś umarłych z żywymi obcowanie.

Że tak jest w istocie — dowodem tego my obaj, — żywi, na mogile starego żołnierza, Dionizego Truskolaskiego, w tej chwili klęczący.

Bez nocnej zjawy i ostrzeżenia nie tu byłoby nasze miejsce.

Są na świecie rzeczy i sprawy, które mędrcy głusi, ślepi, a uparci za niemożliwe wciąż uznają.

A jednak — one wbrew nim istniały, istnieją — i po wsze czasy istnieć będą.

TAJEMNICA ROTMISTRZA VON BÜRKE

— Kilkanaście kul świsnęło mi koło uszu, jeszcze chwila i dopadliśmy polskich placówek. Jak widzicie, w sposób nader prosty znalazłem się między wami — kończył swe opowiadanie podporucznik Stawski.

— No, to teraz kolej na drugi szwadron — rzucił ktoś, jakby od niechcenia z szarego końca stołu.

— Rotmistrz Bürke ma teraz głos — wygłosił spokojnie, jak gdyby nigdy nic, podpułkownik Urbanek, jak zwykle przewodniczący naszym zebraniom.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

148)

Portador dessa bagagem cultural, Pawlikowski, ao assumir a direção do teatro de Cracóvia, modernizou-o encaminhando-o para novos rumos. Sem abandonar os clássicos Mickiewicz, Slowacki, Fredro, Niemcewicz, Zablocki e Boguslawski, Tadeusz Pawlikowski convocou a colaboração literária da "Jovem Polônia" atraindo a produção dos novos como o genial Wyspianski, Kasprowicz, Rydel autor do popularíssimo "Betleem polonês", Przybyszewski, Rittner, Romanowski, Zapolska e outros escritores e poetas.

Com extraordinário tino de reconhecer valores, agrupa Pawlikowski no teatro "Yuliusz Slowacki" de Cracóvia um selecionado grupo de grandes talentos artísticos, reunindo atores da classe de Solski, Kaminski, Roman, Siemiaszkowa, Bednarzewska, Milewski, Poplawski, Gabriela Morska, Adwentowicz, Stanislawski e Trapszowa.

Com esta maravilhosa equipe colocou Pawlikowski o teatro polonês no alto plano que no século atual, já sob a direção do seu genial colaborador e substituto Jozef Kotarbinski, viria a cobrir de glória, dando invejável colocação à Polônia n omeio da arte dramática internacional./

CAPÍTULO XV

AMBIENTE POLÍTICO NA POLÔNIA

1890 - 1914

Após a hecatombe da desesperada Insurreição de 1864, tôda a Nação polonesa foi lançada na mais profunda coragem da opressão e perseguição ferrenha.

As potências ocupantes, notadamente a Rússia e a Prússia enfrentaram um dilema: ou perder o controle sôbre a reação patriótica dos poloneses, deixando escapar o domínio sôbre a Polônia, ou aplicar opressão irrestrita, beirando ao terror, a fim de conseguir a desnacionalização absoluta.

Fôra escolhida a segunda alternativa.

Como sempre, nas altas esferas aristocráticas polonesas houve movimento de aproximação com S. Petersburgo, na tentativa de obter compromissos até com sacrifício parcial da fortaleza do espírito nacional de resistência. Entrementes, aquelas tentativas goraram sem encontrar eco no govêrno russo o qual tendo escolhido o rumo a tomar agiu consequentemente, aplicando tôdas as armas ao alcance com o fito de esmagar definitivamente a polonidade na Polônia. Não recuou perante a barbárie e métodos infames, lançando mão da Sibéria, fôrca, baioneta ou "nahayka" (chicote) dos Cossacos para quebrantar o ânimo nacionalista dos poloneses.

Foram dissolvidas tôdas as associações culturais, confiscando os bens do semigrados, aumentados os impostos e proibido o uso do vernáculo nacional.

Aplicando meio desumanamente drástico dirigido contra a juventude polonesa, o govêrno russo promulgou, como sanção, a conscrição compulsória com duração do serviço militar até 21 anos de tempo obrigatório.

Dez anos de semelhante opressão obrigou o povo polonês a ocultar e dissimular seu sentimento patriótico, sem contudo permitir que êste sentimento fôsse aniquilado. Ensimesmado, êste povo sacrificado reagiu com inércia aparente, deixando as coisas correrem na esperança de que o pior tinha que passar. A ordem tácita era não provocar e não se deixar provocar. Aguentar firme.

Não obstante, os russos não perceberam quão errada era o política aplicada por êles nêste caso. Iludidos pela inércia que dominara a Nação polonesa e pela indiferença passivo ostentada por tôdas as classes sociais, não suspeitavam sequer que, no íntimo cada polonês armazenava sentimentos reprimidos de ódio contra os carrascos, sentimentos êstes que naturalmente ligados ao anhelo pela liberdade ,assumiam a mais indestrutível fórma de patriotismo, nascida da apressão insustentável e fortalecido pela revolta contra selvagem perseguição.

A Nação calava, aparentemente conformada com a submissão, contudo, no recesso íntimo dos lares as mães ensinavam aos filhos as orações polonesas repassadas da fé patriótica, contando, ao adormecê-los, as histórias dos heróis nacionais que sacrificaram suas vidas em holocaustos da sagrada liberdade.

A vida social existia sgmente nos círculos hermèticamente fechados, onde era difícil, quiçá, impossível a penetração dos elegantes funcionários russos e oficiais do exército de ocupação. A convivência forçada com russos existia exclusivamente no plano de contacto oficial. A Nação, coberta de pesado luto fechado, sob êste pretexto esquivava-se de qualquer contacto social com os russos que formavam a classe administrativa do País.

Enquanto os idosos estatisavam-se na dôr e no sofrimento e a mocidade concentrava seus esfôrços no estudo e no trabalho, recalcando o sentimento de ódio contra os brutais dominadores, nascia uma nova geração que, juntamente com o leite materno, sugava o senso do mais extremo patriotismo, crescendo num ambiente saturado de ódio e de repulsa contra opressores, embuido de mais irredutível nacionalismo. Era educada na formação de caráter forte, preparada para sacrifícios e treinada na paciência e na dissimulação dos verdadeiros sentimentos.

Os escritores evidavam todo esfôrço nêste sentido, evitando na literatura tôda e qualquer exaltação patriótica que pudesse provocar represálias, porém apontando e criticando acerbamente as fraquesas do caráter e as falhas generalizadas que corroiam a Nação.

Dentro em breve o ensino de polonês, excluido das escolas, era administrado nos lares ou nos grupos clandestinos de alunos, organizados sob cuidadosa conspiração, tendo em vista que os abnegados professores corriam o risco de vida e,os pais enfrentavam a Sibéria. Nêstes cursos, além da língua polonesa, ensinava-se a literatura nacional, desenvolvia-se nas crianças o gosto pela poesia que tão ricamente evolúia na Polônia e a História pátria, a fim de corrigir as criminosas deturpações e inverdades tendenciosamente inseridas no snovos compêndios oficiais introduzidos nas escolas públicas sob a administração russa e alemã.

Quando havia possibilidade a juventude era enviada para o exterior com o fito de resguardá-la das perseguições eda desnacionalização forçada e também para proporcionar-lhe estudo livre nos estabelecimentos de ensino normais e nos cursos de polonês organizados em tôdas a smaiore saglomerações da emigração.

Principalmente os jovens dotados de talento nas artes plásticas e na música expatriavam-se a procura do ambiente propício para o desenvolvimento de suas aptidões artísticas, sem péias da opressão.

Obviamente viajavam com passaportes russos, ou alemãos, uma vez que a Nação polonesa deixara de existir oficialmente nos meios diplomáticos e a nacionalidade polonesa não era reconhecida. Esta é a razão de tão poucos artistas poloneses do século XIX serem citados como tais. Um músico ou um pintor polonês que alcançava notoriedade nas capitais européias ou americanas era considerado cidadão russo, alemão ou austríco, conforme tinha nascido no Reino, na Poznânia ou na Galícia. Muitas vêzes tornava-se difícil explicar que dado artista pertencia a uma Nação cuja existência era negada nos meios oficiais.

Naturalmente os grandes artistas da classe de Chopin, Paderewski, Siemieradzki ou Modrzeyewska, sobrepunham no estrangeiro sua nacionalidade acima dos registros oficiais existentes nos passaportes, contudo muitos eram por tôda parte considerados como pertencentes às nações cujos documentos apresentavam. Assim, por exemplo, o compositor e regente polonês Karol Kazimierz Kurpinski, que fêz representar 26 óperas polonesas em Varsóvia, pelo fato de ter nascido na Poznânia, então sob ocupação prussiana, até hoje é citado no "Dicionário de la Mosica-Labor" como artis-

CONTINUA

Z Listów do Redakcji

Abilio Santo Hasiak
Sto. Amaro - S. Paulo

Wiel. Księże Redaktorze!

Bawiąc niedawno z żoną w Polsce, gdzie odwiedziliśmy naszych krewnych, spotkałem się z młodzieżą, z której kilka osób wyraziło gorące życzenie nawiązania korespondencji z młodymi rodakami w Brazylii. Poniżej podaję nazwiska zainteresowanych, które proszę uprzejmie zamieścić na łamach "LUDU":

***

Danuta Dunaj — 16 lat
Swidnin
Ul. Podmiejska, 2/3
Woj. Koszalin
Polska.

Teresa Hołdys — 15 lat
Cieplice Śl.
Ul. Komuny Powyskiej, 31/9
Pow. Jelenia Góra
Woj. Wrocław
Polska.

Ginette Misłak — 18 lat
Złotoryja
Ul. H. Pobożnego, 2/1
Woj. Wrocław
Polska.

Barbara Konieczna — 15 lat
Świdnin
Ul. Szczecińska 66/1
Woj. Koszalin
Polska.

Krystyna Wiszniewska — 15 lat
Strzelce Opolskie
Ul. Jarzebowa, 8
Woj. Opole
Polska.

Andrzej Piłat
KTodnica
Ul. Michieiscza, 19
Pow. Koźle
Woj. Opole
Polska

Barbara Szymańska - 15 lat
Parczew
Ul. Kolejowa, 24
Woj. Lublin
Polska.

Aleksandra Domagalłska
16 lat
Chelmno n/W.
Ul. Łożymskiego, 1/9
Woj. Bydgoszcz
Polska.

Ogłoszenie w "Ludzie"

8 maja br. przypada jubileusz 60-lecia poświęcenia kościoła polskiego pod wezwaniem św. Stanisława w Kurytybie.

Uroczystą Mszę św. jubileuszową odprawi ks. Rektor Misji Polskiej ks. Jan Pitoń w niedzielę 11 maja o godz. 10,00. W czasie sumy zostanie odczytany list Jego Eminencji ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Wieczorem o godz. 18,00 nabożeństwo z procesją. Po nabożeństwie odbędzie się akademia. Między innymi usłyszymy piękne pieśni i tańce w wykonaniu Grupy Polskiego Folkloru w Paranie.

Na uroczystości serdecznie zapraszają Komitet Kościelny, Festejrzy oraz Rektor Kościoła Polskiego.

KS. JÓZEF BESTWINA

OD ADMINISTRACJI

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Emilia Aniszkiewicz — Buenos Aires	5.000 pesos
João Rancheski — Santo Antônio	9,00
Prof. Casimiro Mazur — Pinaré	16,00
Francisco Milak — Içara	9,00
Maria Bogucka — Colatina	14,00
Dr José Paszkiewicz — Niteróì	5,00
Pedro Skszek — Guarama	15,00
Estanislau Czycza — Candido Rondon	73,00
Czesław Głowecki — Rio de Janeiro	20,00
Boleslau Osmala — Brasilia	5,00
Dr Kazimierz Sienkiewicz — Rio de Janeiro	25,00
Zofia Woloszyn — São Paulo	15,00
Ks. Felkis Stefanowicz — Iratí	30,00
Pe. Francisco Czapla — Campo Grande	12,00
Maria Stefanik — Cubatão	15,00
Sofia Galeski — Cascavel	10.00
José Kiereś — Ribeirão Claro	15.00
Pe. Nicolau Przybycień — Castro	35.00
Wacław Szlachta — Francisco Alves	23.00
André Zaremba - Zajączkowski — São Paulo	30.00
Pe. José Kruza — Patú	20.00
Leonardo Kleinowski — Pelotas	13.00
Leonardo Korecki — Rio	23.00
Pe. Estanislau Pollom — Barão de Cotegipe	18.00

OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU"

Emilia Aniszkiewicz — Argentyna	1.600 pesos
Francisco Milak — Içara	1.00
Zofia Woloszyn — São Paulo	5.00
Pe. Francisco Czapla — Campo Grande	3.00
Maria Stefanik — Cubatão	6.00
José Kiereś — Ribeirão Claro	6.00
Dom Pedro Filipak — Jacarèzinho	10.00

TRÊS TULIPAS

SERVIÇO SOB MEDIDA

EM CALÇAS — CAMISAS — BLUSAS — SAIAS — ESLAQUES — JAPONAS — TERNINHOS
SOC. IND. LTDA.

Novo endereço: **Pça. Generoso Marques, 90 - Lj. 2 — Galeria Andrade — Caixa Postal, 1332**

Éste é um dos Modelos GUELMANN

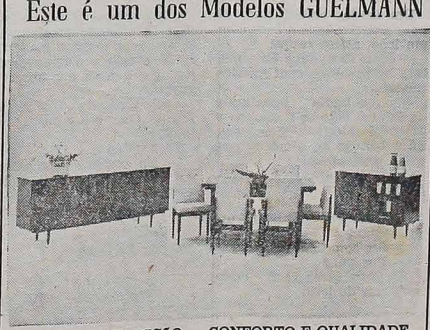

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANÁ

Cantinho Agro-Pecuário

Jorge Zbigniew Mażuchowski

INDUSTRIALIZAÇÃO DA PELE DO COELHO

A indústria de pele de coelhos parece não ter tomado grande incremento em nosso meio, muito embora sejam aproveitadas tôdas as peles, qualquer que seja sua côr, tanto preta, pintada, branca, cinzenta, vermelha, etc.

A procura de peles para abrigos, vem sendo cada dia maior e a sua produção, no Brasil, é muito pequena, não satisfazendo às necesidades do mercado, o que obriga a sua importação em grande escala.

Em países como o nosso, em que as condições naturais, como por exemplo o clima, não permitem a criação de animais de peles mais vistosas e caras, a solução é a criação de coelhos, pois, em virtude de existir um grande número de raças dêsses animais, grande é a variedade de peles também existente.

Por isso, e ainda devido ao fato de elas se prestarem muito bem para tinturaria, cada dia maior se torna o seu emprêgo na confecção de belos agasalhos, como capas e colchas, de enfeites, inclusive broches, golas e punhos para roupas, fabricação de bichinhos, chapéus, gôrros, tapetes, etc. A maior parte dos agasalhos vendidos nas melhores peleterias por elevados prêços e sob os nomes mais esquisitos, nada mais são do que confeccionados com belas e bem trabalhadas peles de coelho, cêrca de 90 por cento.

Outro fator que concorre muito para que elas se valorizem, é o fato de que, cada vez mais raras se tornam as peles de animais selvagens e que, por isso mesmo, são de prêços elevadíssimos.

Existem peles de coelho que imitam, com perfeição, as peles silvestres, sendo consideradas as melhores imitações, as do arminho, da marta e do chinchila.

As peles mais valorizadas são a de tamanho grande, de côr uniforme, boa qualidade e em grandes lotes, o que só pode ser conseguido com a criação de raças puras especializadas, em boas instalações e com uma alimentação sadia, forte e racional.

Portanto, quando o criador quer produzir peles, deve escolher as raças, levando em consideração, em primeiro lugar, as características de suas peles, embora, não deva desprezar a produção de carne, pois há raças que produzem boas peles e vão também carne abundante e de excelente qualidade, proporcionando maiores lucros ao cunicultor.

As peles de côr branca são as mais utilizadas em peleteria visto que podem tomar diversas tonalidades, por processo de tinturaria, permitindo assim acompanhar a evolução da moda, vindo facilitar a obtenção de melhores prêços.

Outro ponto que o criador deve lembrar e levar em conta é o do comprimento dos pêlos, pois existem três tipos: o tipo rex que é um pêlo curto, o médio ou comum, e o angorá que é o mais longo, chegando a atingir 15 centímetros de comprimento, sendo por isso mais empregado na fabricação de tecidos especiais denominados "angorá".

Quando a exploração de coelhos tem por objetivo o aproveitamento da pele, o sacrifício deve ser realizado entre os 7 ou 8 mêses de idade, quando a pele do animal já alcançou o seu completo desenvolvimento.

As melhores peles são obtidas quando os animais são sacrificados no inverno, pois é nessa época que se encontram em melhores condições, com o pêlo mais comprido e brilhante. Não se deve sacrificiar nenhum animal durante a muda, porque nesse período, as peles perdem todo o valor. Passando a mão contra o pêlo, se êste cair, é sinal de que a muda ainda não terminou. Deve-se examinar o couro, principalmente dos lados, nas espáduas e garupa. Quando o couro estiver branco rosado, a muda já terminou, mas se houver manchas negras, cinzas ou amarelas, é sinal de que o coelho ainda está na muda. É preciso evitar que o animal, durante o abate, suje sua pele com manchas de sangue, pois estas, depois de curtidas as peles, ficam amarelas.

O valor da pele de coelho, como já dissemos, é pequeno em nosso meio, isto devido ao pouco cuidado que se dá ao processo de curtimento e secagem do couro, concorrendo ainda o pouco número de peles que aparece à venda; uma vez a criação tome maior importância e os criadores evitem processos de tratamento dos couros pouco indicados, seus prêços aumentarão e não haverá necessidade de importarmos êsses produtos.

Fica aqui êste lembrete para aquêles que gostam de criar animais até em fundo de quintal.

NASIONA

AGROSUL

Ma na składzie zawsze świeże nasiona warzywne i paszy. Posiada również produkta rolne, weterynaryjne i owadobójcze.

AGROSUL

Av. 7 de Setembro, 2134
(3 quadras do mercado Municipal)
CURITIBA — PARANÁ

P K O - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

NOWOŚĆ

Paczki do Polski z cłem opłaconym

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Enderêço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

D. INÁCIO HOMENAGEADO

D. Inácio Krause, Bispo de Shunteh, paralelamente às homenagens que lhe foram tributadas em sua residência, em Curitiba, teve um voto de louvor na Assembléia Legislativa do Estado do Paraná.

O Deputado Ernesto Moro Redeschi foi o requerente do voto de congratulações, sendo inserido na Ata dos trabalhos da Assembléia no dia 23 do mês que finda.

INTEGRA

O Deputado que o presente subscreve, nos têrmos regimentais, requer o registro na Ata dos trabalhos relativos a sessão de hoje (23-4-69), um voto de congratulações endereçado a D. INÁCIO KRAUSE, Bispo Auxiliar da Arquidiocese de Curitiba, pela comemoração do seu Jubileu Episcopal.

O ilustre e piedoso prelado, por ter doado dilatada existência em pról de seu próximo, é merecedor das nossas homenagens e do maior respeito.

Ex-Bispo de Shunteh, na China Comunista, D. Inácio Krause foi expulso daquêle país, em 1947, após o advento do regime comunista, em consequência do qual foi prêso e processado pelo "Tribunal Popular" por quatro vêzes. Desde julho de 1957 encontra-se em Curitiba, como Bispo Auxiliar, periodo, em que exerceu piedosa e dinâmicamente as tarefas de verdadeiro apóstolo.

Aos 72 anos de idade, embora dispensado pela Santa Sé, ainda prossegue, lúcido e bondoso, no exercício do magistério do amor ao próximo.

Sala das Sessões,

Dr. Ernesto Moro Redeschi

NOTICIÁRIO

PAPA CONVIDA JOVENS

CIDADE DO VATICANO — O Papa Paulo VI, durante a missa solene do Domingo de Páscoa, apelou dramàticamente à juventude de todo o mundo que se reuna à luta contra uma sociedade desorientada. Exortou os jovens a darem testemunho cristão em nosso tempo, vivendo como cristãos autênticos, dinâmicos e confiantes na fôrça de sua união contra o ceticismo do mundo moderno. Recomendou, de modo particular, uma atuação de maneira positiva dentro do quadro social.

OPINIÃO DE TOYNBEE

LONDRES — O historiador e filósofo britânico Arnold J. Toynbee declarou que apesar de "ex-cristão" agnóstico, chegou à conclusão de que a religião é uma realidade supremamente importante na vida humana, uma faculdade intrínseca ao homem. Estou convicto — salientou o filósofo inglês — que o fato de ser pessoa implica ter religião.

MORRE O PRESIDENTE DA BOLIVIA

René Barrientos, Presidente da Bolívia, pereceu em desastre de helicóptero, chocando-se êste com cabo de alta tensão, a trezentos quilômetros de La Paz. Morreram, igualmente, três outras pessoas que viajavam em companhia do Presidente.

Barrientos, tinha 49 anos de idade que em 1964 assumiu o poder por um golpe de Estado, posteriormente eleito Presidente constitucional, sofreu oito atentados contra sua vida. No ano pasado sofreu crise política quando o Ministro do Exterior enviou à Cuba uma cópia do diário de Che Guevara.

O Vice-Presidente tomou posse da presidência, porém há indícios de que o General Olavo Ganghia possa intervir.

APERTOS DE MÃO

FR. LUÍS FLÁVIO

Inicia-se a contagem regressiva. Milhões de espectadores em todo mundo. Pelo vídeo podemos notar mechas cada vez mais acentuadas de gases e fumaça a se desprenderem da nave: 5... 4... 3... 2... 1. Pronto — lá se vai mais um Homem para o espaço. Uma coragem indiscutivelmente grande.

Parece-nos difícil perceber o elo de união entre os métodos mais rudmientares de trabalho e as enigmáticas elucubrações cientificas que permitem a construção de um cérebro eltrônico, ou envio de uma nave pelo espaço. É nos mais fácil colocar seus executores em faixas distintas de atividade do que vê-los integrados numa mesma direção, numa mesma meta, sem disso tomarem consciência.

O nosso caboclo lá está em seu roçado, trabalhando de sol a sol. Para êle viver é trabalhar. Não pode pensar no dia de amanhã, pois mal sabe se tem o suficiente para hoje. Outros há que conseguem tirar da terra frutos mais abundantes, enviando para os centros consumidores o resultado de seu trabalho.

Nas cidades o vai-vem é contínuo. Do amanhecer ao cair da tarde, homens, mulheres, jovens, velhos e crianças se acotovelam por entre as ruas. Aqui, casas comerciais cujos balconistas enfrentam a monotonia cotidiana de atender bem os fregueses. Ali, escritórios especializados nos mais diversos ramos cujos funcionários dia e noite sentem repercutir a compassada "ritmia" das máquinas de escrever. Acolá, um aglomerado em volta do camêlo que com uma animosidade tôda própria consegue vender suas quinqunlharias.

Hospitais... Quantas noites sem fechar os olhos, quanta atenção exigida, quanto carinho a dar aos doentes. Médicos, enfermeiros, religiosas, assistentes — trabalho que exige muita doação de si.

Os Grupos, Colégios, Universidades estão superlotados. Quão penoso o trabalho dos professôres, dos verdadeiros professôres que não só se preocupam com a formação intelectual, mas trabalham pela integração total na sociedade, dos alunos que lhes são confiados.

As chaminés são testemunhas de trabalho. Nas fábricas, oficinas, dos mais diversos ramos empregam em seu seio um grande número de operários. Enfrentando distâncias, conduções, intempéries, ao toque das cirenes, lá está o trabalhador a marcar o seu cartão.

Tudo isso poderíamos regar com trabalho unitivo dos meios de comunicação.

Ms, um porém... Que seria do trabalhador, seja êle intelectual, técnico, comerciante ou simples manufatureiro, se no aconchego do lar nãopossuísse uma mãe que dia a dia se desgasta para dar ao marido e aos filhos o Amor e Compreensão necessária? Eis o grande trabalho de uma mãe.

As atividades se intercomunicam. Cada um está em íntima correlação com a outra. Completam-se. Aperfeiçoam-se. Um elo de união entre tôdas é o trabalho. Do cavar a terra ao acionar a alavanca de uma usina hidroelétrica, do mexer a panela ao executar com máxima precisão o transplante de um órgão, do coletar o lixo à profunda meditação filosófica, perpassa uma linha, linha responsável pelo que há de vir.

DIA DO TRABALHO. DO CABOCLO AO ASTRONAUTA — APERTOS DE MÃO.

De Gaulle, desta vez foi derrotado

Num dos últimos discursos, o General de Gaulle, da França, propôs a reforma do Senado e a descentralização administrativa. Afirmou — solenemente — na ocasião, de que renunciaria ao pôsto de Presidente da República, se o povo lhe disser um "não", porque, do contrário seria ridículo o exercício das funções de mandatário francês.

Nos primeiros referendos obteve maioria esmagadora quando o povo votou a Constituição do país, posteriormente quando visava o término da guerra na Argélia, enfraquecendo sensivelmente nas eleições presidenciais.

Observadores políticos interpretam a atitude de De Gaulle e como "criador de cenas", — na última não se saiu bem — porque bem poderia consultar o Parlamento a respeito de suas intenções, principalmente agora, quando reinava uma certa tranquilidade política, podendo tornar-se perigosa a próxima cena. Convocou todos os cidadãos francêses para o plebiscito, de 27 de abril.

Às primeiras horas da noite do mesmo dia, o general tendo conhecido o resultado desfavorável, apresentou sua renúncia ao Presidente do Senado, Alain Porret.

O Primeiro Ministro, Couve de Mourville ao confirmar a renúncia do Presidente, afirmou que se inaugurava um nôvo capítulo na história francesa e de séria gravidade. De Gaulle, disse Mourville, restaurou a paz interna e a ordem social, e que recebia consternado a decisão do Presidente, para êle a França sem De Gaulle será um cáos.

A derrota, embora esperada, surpreendeu todo o mundo político, pois a maioria do Parlamento era gaulista. Prevêm como consequência imediata um desequilíbrio econômico na França e no exterior.

Alain Porret, Presidente do Senado assumiu, interinamente a Presidência, até às eleições previstas dentro de quinze ou trinta dias.

Campanha contra varíola em maio será iniciada na área metropolitana

Na próximo mês a Campanha de Erradicação da Varíola será iniciada na área metropolitana da Capital, tendo em vista o êxito obtido em Curitiba, quando em menos de três semanas conseguiu imunizar aproximadamente 90% da população A vacina prosseguirá ainda, embora já tenha alcançado um dos maiores índices do país. A Organização Mundial da Saúde, da ONU considera que 90% da população vacinada já é um índice mais do que satisfatório, pois nos 10% restantes ficam sòmente as pessoas que no momento, por motivos de saúde, ou idade, estão impossibilitados de receber a vacina antivariólica. Êsse índice não vacinado recebe o imunizante posteriormente, durante a fase de manutenção da campaha.

Por outro lado, a Secretaria de Saúde Pública, durante o período da campanha, já constatou e bloqueou 20 casos de varíola na Capital e 30 no Interior do Estado, mantendo a situação controlada, através do tratamento dos doentes, e vacinação completa de tôda a área adjacente à residência do paciente.

TÉCNICA AVANÇADA

A Campanha de Erradicação da Varíola no Paraná vem obtendo os resultados acima dos previstos, tendo em vista a coordenação com outros órgãos públicos e entidades providas e além de tudo através do moderno processo, de pistolas injetoras, que vem utilizando. As equipes vacinadoras, devidamente treinadas para a campanha, estão utilizando quase que exclusivamente pistolas injetoras, que dispõem de recursos muito mais amplos do que o tradicional método da agulha, pois além de ser indolor, é completamente à prova de contágio de qualquer doença. A agulha sòmente é utilizada em casos muito específicos.

A pistola injetora funciona à base de pressão, fazendo com que o líquido da vacina penetre na pele do paciente através dêsse recurso, sem intermédio da agulha. Além de ser indolor, o aparelho da pistola injetora é prèviamente esterilizado internamente, evitando o contato com o meio ambiente. Com êsse moderno processo de imunização, podem ser vacinadas cêrca de duas mil pessoas por hora, e não há perigo de contágio, quando a doenças transmissíveis, notadamente a hepatite.

Combate à Doença de Chagas

Como primeira consequência do Seminário de Prefeitos da área chagásica do Estado, que reuniu em nossa Capital 157 prefeitos paranaenses para estudar a campanha de erradicação do chamado "bicho Barbeiro", o Secretário Arnaldo Busato já autorizou verba para o transporte de mais 40 toneladas de B.H.C., que serão utilizadas pelas equipes da SSP e circunscrição regional do Departamento Nacional de Endemias Rurais. O "Seminário de Chagas", como se recorda, decidiu pela integração de esforços dos órgãos federais, estaduais e municipais nêsse trabalho contra a doença que atinge grande parte de nosso território. E a Secretaria de Saúde Pública, de acôrdo com a orientação do Govêrno Paulo Pimentel, vem cumprindo com sua parcela de atuação, fornecendo os recursos necessários.

RIR É O MELHOR REMÉDIO

SENTIMENTOS CRISTÃOS

Um frade achando-se só num deserto, face a face com um leão, assim rezou:

— Meu Deus faça com que esta besta nutra sentimentos cristãos.

Apenas havia terminado de falar o leão se inclinou e também rezou: — Meu Deus, dê a bênção ao almôço que estou para comer.

SONHO

— Qual é o sonho de um estudante?

— Ser como um rio.

— Por que?

— Para fazer todo curso sem sair do leito.

COISAS DE FUTEBOL

— Oh juiz vendido!

— Que vendido, que nada. Um juiz como êste não se vende, dá-se de presente.

A LUA CAIU

O homem no jardim público, está olhando fixadamente o lago tranquilo em cuja água se reflete a imagem da lua. Um guarda que observa, aproxima-se.

— Seu guarda — di zo outro. — Que é aquilo lá embaixo?

— É a lua.

— Eu estava desconfiado mesmo. Então, afinal, a lua caiu, hein?

Êsses russos são terríveis!

NOTAS FALSAS

— Você já sabe como descobrir se essas notas de NCr$ 10,00, são falsas?

— ???

— É só virar a nota de cabeça para baixo! Se o chapéu de Santos Dumont cair, é falsa!

NO MUNDO DO TRABALHO

Nas aventuras modernas, o mundo volta a proclamar os direitos do homem. Volta a comemorar mais uma data. Discursos, desfiles, paradas fundem-se, para resultar num endeusamento do trabalhador, quase sempre, sem alterar para o melhor, a sua condição. Considera-se, o trabalho, apenas um meio de subsistência material e não um meio para uma realização total. Caminha-se, portanto, para uma separação total destas finalidades, isto porque o pensamento precinde de Deus.

Para superar a fase crítica, dispender-se-á muito esfôrço até que se desperte mais amor ao trabalho e maior consideração do empresário, ajudando a empregar tôdas as faculdades disponíveis, porque o trabalho para o cristão e para o homem sensato é uma escola de aperfeiçoamento. Se bem que o mundo esteja em constante evolução, o mundo do trabalho ainda caminha sem saber para onde.

A obtenção de uma orientação segura para o trabalho não se pode olvidar um conhecimento total e justo do homem, do seu sêr, e do seu destino. A escola moderna forma profissionais. Se ela tiver como bússola orientadora a dupla visão, conseguirá o seu propósito ou seja, fazer do aluno um homem; um homem completo responsável, cônscio da sua dignidade. Sem isso, é inútil a proclamação dos direitos humanos, de que todos os homens são livres e irmãos.

Nesta altura, talvez, é preciso parar de falar. É preciso refletir. É preciso agir. É preciso trabalhar bem. É preciso abrandar as atitudes para com o trabalhador. É preciso procurar o trabalho. Não basta trabalhar, é preciso executar bem com prontidão, diligência, e entusiasmo.

Alunos vão aprender plantar nas escolas

Em todos os Grupos Escolares, da Capital e do Interior, onde houver uma área de terra disponível, será instalado um Clube-Agrícola. Essa é a determinação do secretário Cândido Martins de Oliveira, que designou os Diretores de Divisão do Ensino Primário e do Ensino Comercial, Industrial e Agrícola da SEC para realizarem levantamentos nos estabelecimentos de ensino a fim de que sejam selecionados os que oferecem condições para a instalação do Clube-Agrícola.

Os Clubes-Agrícolas fazem parte do novo programa curriculo, que foi organizado por um grupo de trabalho integrado por técnicos da Secretaria da Educação e Cultura; do Departamento de Ensino Agrícola; da Secretaria da Agricultura; do Instituto Nacional de Desenvolvimento Agrário e Associação e Assistência Rural.

OS CLUBES

Usando as técnicas modernas, as crianças dos Grupos Escolares, aprenderão a plantar e a cultivar, a cuidar de animais, terão conhecimentos de reflorestamento, combate a pragas e doenças das plantas, tudo isso dentro da nova matéria que está sendo introduzida nas escolas. Através dos Clubes Agrícolas êstes têm como objetivo integrar mais a criança no meio em que vive, incentivar o ensino agrícola, além de preparar com a merenda escolar, pois com a instalação de hortas, nas escolas, o propósito estabelecimento de ensino contará com condições para oferecer matéria prima para a merenda escolar. Além disto, contribuirão para um melhor aproveitamento da nova matéria — Educação Sanitária — que será ministrada a fim de elevar os padrões de higiene e saúde da família e da comunidade.

MUSA ORIENTAL

A beleza e a simpatia de Tereza Rossi com respeito e admiração

A beleza que tens da "Virgem de Murillo"
Faz-nós pensar nas nobres, belas andaluzas!
Mas nestes meus pobres versos que burilo
És tu mais esbelta, mais divina das musas.

No porte teu altivo de "Venus de Milo",
Minh'alma e a lira ficarão confusas,
Porque os meus versos guardarão sigilo,
Se tôdas belezas da Natureza usas.

Como Petrarca nos versos de Ariosto,
Laura eu vejo em teu divino rosto,
Imaculado, puro . . . Beatriz de Dante . . .

Como Tasso, poeta, cantou Jerusalém,
Ai! Eu, também, se pudesse iria além
Como eu fosse um cavaleiro errante.

HUGO DINIZ

Pelotas, 8 de abril de 1969.

ESPORTE EM REVIST

★ **Campeonato Paranaense:** Grêmio - Ferroviária - Paranavaí - Atlético 2x1, Coritiba - Cianorte 2x1, Ubiratã - Grêmio Oeste 2x1, Londrina - Primavera 1x0, Apucarana - Paraná 1x1, Seleto - Água Verde 2x2.

★ **Campeonato Paulista:** Palmeiras - S. Paulo 3x0, Santos - América 1x1, Corinthians - S. Bento 1x1, Port. Desportos - Ferroviária 2x0.

★ **Campeonato Carioca:** Olaria - Flamengo 1x0, Botafogo - Portuguesa 4x0, Vasco - Madureira 6x0, Bangú - S. Cristóvão 4x1, Bonsucesso - Campo Grande 1x1, América - Fluminense 2x0.

★ **Campeonato Gaúcho:** Internacional - Cruzeiro 2x0, Cruz - S. Paulo 4x0, Novo Hamburgo - Farroupilha 4x1, Grêmio - Pelotas 3x0, Aimoré - Zé Barroso 2x1, Grêmio - Juventude 1x0, Flamengo - Internacional de Sta. Maria 2x1.

★ **Eliminatórias pelo Mundial:** Polônia - Luxemburgo 2x1, Haiti - EUA 2x1, Bulgária - Luxemburgo 2x1.

★ **Semifinais da Copa da Europa de Campeões:** O Ajax venceu o Manchester United, da Inglaterra, por 2 a 0, na primeira partida realizada em Milão.

★ **Campeonato da Polônia:** Zaglebie - Górnik 1x0, Legia - Wisla 3x0, GKS - Ruch 1x0, ROW - Odra 1x0, Polônia - Lodz 0x0, Pogon - Stal 0x0.